NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II

Rok XI. Kraków, niedziela 23 września 1928 Nr. 257

NOWY DZIENNIK

Adre... i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 ...r. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. ...unikaty należy nadsyłać wprost do Administracji ...katy przesłane redakcji nie będą uwzględnione. ...dakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada ...naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru: 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Zaciśnięta pętla

Przed paru dniami pojawił się w „Nowym Dzienniku" artykuł Dr. F. Rotenstreicha, p. t. „O żydowską konferencję gospodarczą". Autor wskazuje na konieczność zwołania takiej konferencji, celem opracowania planów przystosowania wypartego i wypieranego kupiectwa żydowskiego do nowej sytuacji gospodarczej, względnie do organizowania gospodarczego żydostwa w ramach nowego programu gospodarczego rządu, tj. w ramach spółdzielczości, żąda zapoczątkowania aktywnej polityki na polu gospodarczem.

Artykuł ten, drugi zresztą z rzędu, przeminął bez należytego oddźwięku. Uważam to za objaw fatalny. Czyżby nie zdawano sobie sprawy z istoty położenia, czy też katastrofalny rozwój stosunków gospodarczych doprowadził do takiego stanu depresji ogólnej, że zanika już przyrodzony odruch obrony i wola czynu? Czy mamy tylko do czynienia z brakiem uświadomienia, który przeszkadza ludziom skądinąd zresztą bystrym ogarnąć całość wydarzeń i zjawisk?!

Temu zobojętnieniu, tej chwilowej bezwoli, trzeba się przeciwstawić całą siłą! Staje się widoczne, że złe położenie gospodarcze, a nawet ucisk i bojkot gospodarczy, nie wytwarzają jeszcze powszechnej, pełnej świadomości położenia. Ogół bowiem, uważając jedno i drugie za przejściowe, tkwi bezwiednie w dawnych nawykach. Żyje nadzieją. Ta jednak jest matką głupich. Zbudzić zatem trzeba pośród żydostwa polskiego pozytywną świadomość jego położenia. Widocznie nie wystarcza to wszystko co dotychczas czyniono.

Istotnem i charakterystycznem dla ocenу obecnej ewolucji stosunków gospodarczych, jest postęp rozwoju spółdzielczości na całym świecie a w Polsce w szczególności, i jego przeciwstawność do wolnego handlu.

Jeszcze przed dwoma laty obecny minister skarbu zaznaczył, że „rząd patrzy niechętnie na kupca występującego w roli zbędnego, szkodliwego pośrednika a poprze wydatnie ruch spółdzielczy". Była to zresztą jedna z wielu zasadniczych enuncjacyj czynników rządowych w stosunku do kupiectwa. Kupiectwo żydowskie nie doceniało i nie docenia tych zapowiedzi, świadomego oddziaływania ze strony czynników rządzących na kształtowanie się stosunków gospodarczych, tak samo jak nie docenia nowych konieczności rozwojowych, którym przeciwstawić się niepodobna. Nawiązując do wspomnianej enuncjacji ministra skarbu wykazałem na podstawie cyfr statystycznych, w artykule p. t. „Przyszłość handlu żydowskiego", ogłoszonym przed dwoma laty w „Nowym Dzienniku", jak stałą i silną tendencję rozwojową ma ruch spółdzielczy w Polsce, podnosząc, że szczególnie warstwy włościańskie zdolne są do samorzutnej organizacji, osiągające pokaźne rezultaty, i że bierze w tej akcji udział rówież i ludność ukraińska. Że w naszych stosunkach nie może być mowy o oporze przeciwko kooperacji, gdyż w przeciwieństwie do potężnie zorganizowanego kapitału prywatnego krajów zachodnich, kapitał nasz jest słabym a opinja publiczna wypowie się z wielu względów przeciwko wolnemu handlowi.

Dziś, jak to podnosi Dr. Rotenstreich, stanął po stronie gospodarczej polityki kooperatystycznej, nawet doradca finansowy rządu polskiego, Devey. Trzeba się więc pozbyć ostatnich złudzeń. Przed dwoma laty pisaliśmy: „Proces usuwania pośrednictwa handlowego i proces wypierania Żydów ze zajęć handlowych postępuje bezwarunkowo znacznie szybciej aniżeli proces przewarstwowania i emigracji olbrzymiej rzeszy żydowskiej. Zastaje on tę rzeszę źle zorganizowaną i nie przygotowaną do tak olbrzymiego zmagania się, a co gorsza zastaje ją do pewnego stopnia niezorjentowaną. Potworną we skutkach może się okazać wypadkowa tego procesu". „Czynniki, które zakreślają program rozwoju gospodarczego Polski, pokrywają milczeniem zaostrzającą się z dnia na dzień kwestję żydowską, jako kwestję gospodarczą. Tesame czynniki, które zdążają do usuwania nadmiernego pośrednictwa handlowego, nie zapowiadają bynajmniej, że zmierzać będą w sposób pozytywny do odprowadzenia tych zbędnych sił do zajęć produktywnych. Zdaje się dla nich być obojętne, że marnieje nieprodukcyjnie na tych ziemiach ogromna rzesza ludności żydowskiej, a przyszłe losy tej rzeszy bynajmniej nie zaprzątają ich myśli"...

Dziś sprawa nie przedstawia się bynajmniej lepiej. Nie o to chodzi, że ruch spółdzielczy polski rozwija się dokonale, o czem nas pouczają biuletyny spółdzielczego instytutu naukowego we Warszawie, lecz o to, że położenie gospodarcze żydostwa pogarsza się z każdym dniem, a społeczeństwo żydowskie nie orjentuje się należycie w całym splocie najbliżej go obchodzących zagadnień.

Dlatego też uważamy zwołanie konferencji gospodarczej za rzecz niezmiernie ważną i konieczną. Konferencja taka, jeżeli będzie należycie przygotowaną, uwydatni i uświadomi nam całą grozę położenia. Wstrząśnie obojętnymi i da impuls do podjęcia pracy nad przebudową naszych podstaw gospodarczych, da inicjatywę koniecznej organizacji. Politykom naszym wskaże, jakie to prace ogromne a pełne nowej treści muszą być dokonane bez zwłoki i wahania. Przypomni wreszcie społeczeństwu, czynnikom rządzącym i całemu światu, że olbrzymie rzesze żydostwa polskiego wpędzone być mogą w położenie bez wyjścia, że zgniata się i proletaryzuje, a co zatem idzie, rewolucjonizuje żywioł przydatny do pracy spokojnej i twórczej.

Nakoniec, jedna jeszcze uwaga. Niech nikt nie sądzi, że ruch spółdzielczy w Polsce się wykolei. Niech nikt nie sądzi, że objawiająca się dość często nieudolność poszczególnych organizatorów wstrzyma jego rozwój, a sporadyczne nadużycia dokonywane w kooperatywach odbiorą im zaufanie opinji publicznej i czynników rządowych. Niech wiedzą sceptycy, że zwolna, wyrobienie i na metodach naukowych oparta organizacja, usuną nieudolność, a nadużycia choćby się wydarzały, pokrywane będą hojnie z kieszeni tych właśnie sceptyków, co i dziś ponoszą walną część kosztów gospodarczej przebudowy Polski.

Ongiś, za dawnych dobrych czasów, tak zwani „politycy żydowscy" znajdowali nieraz dla zobrazowania ciężkiej, ponurej sytuacji Żydów określenie dowcipne, przepojone żydowskim sarkazmem, a często tem, co nazywa się „Galgenhumor". To jakoś uspakajało ich sumienia. Dziś nie możemy się zdobyć na ten szubieniczny humor. Pętla na naszych szyjach jest już bowiem zbyt mocno zaciśnięta.

Dr. Ludwik Oberlaender.

Konflikt w łódzkim przemyśle włókienniczym - zażegnany

Do strajku generalnego nie dojdzie.

Łódź, 21. 9. PAT. Sytuacja strajkowa w Łodzi uległa zmianie. W dniu wczorajszym strajk objął około 30.000 robotników wobec czego Związki zawodowe uchwaliły proklamować na piątek strajk generalny w przemyśle włókienniczym. W związku z tem odbywały się w dniu wczorajszym w urzędzie wojewódzkim narady w których oprócz wojewody Jaszczołta i przedstawicieli związków robotniczych i przemysłowych brali też udział posłowie BBWR. O godzinie 12 w nocy Inspektorat Pracy okręgu łódzkiego ogłosił komunikat, zawiadamiający, że Inspektorat postanowił uchylić ogłoszony przez zakłady przemysłowe regulamin pracy i tabelę kar, dopatrując się w niektórych punktach sprzeczności z przepisami dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca br.

Na podstawie tej decyzji Związki Robotnicze zobowiązały się strajku generalnego nie proklamować, a trwający strajk zlikwidować. W dniu dzisiejszym robotnicy strajkują prawie we wszystkich zakładach, jednak głównie dlatego, że dotąd nie zdołano powiadomić wszystkich delegatów robotników o decyzjach, które zapadły wczoraj późną nocą. Spodziewają się powszechnie, że strajk zostanie zlikwidowany i że jutro rozpocznie się normalna praca w przemyśle włókienniczym.

Życie parlamentarne zaczyna się ożywiać

Wspólna konferencja przewodniczących klubów parlamentarnych. Usiłowania marszałka Sejmu celem stworzenia większości.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 9 (Sin.) Życie parlamentarne znajduje się w przededniu ożywienia. Wskazuje na to szereg oznak, jakie pojawiły się na horyzoncie politycznym. Słychać, że marszałek Daszyński po onegdajszej konferencji z premjerem Bartlem odniósł się do prezesów klubów parlamentarnych z propozycją odbycia konferencji dnia 1 października. Marsz. Daszyński pragnie zorjentować się w sprawach, które będą miały znaleźć się na tapecie obrad nadchodzącej sesji sejmowej.

W kołach poselskich krążą pozatem pogłoski że marszałek Sejmu dąży do utworzenia stałej większości w Sejmie dla załatwienia najważniejszych projektów rządowych oraz wniosków poselskich. Gdyby usiłowania te nie doprowadziły do rezultatu, wówczas marszałek poczyni starania o dojście do skutku większości od wypadku do wypadku. Większość ta miałaby za zadanie uchwalać najpilniejsze sprawy przedkładane Sejmowi.

Inicjatywa marszałka Daszyńskiego jest konsekwencją oświadczenia złożonego na ostatnich konferencjach, że tendencją rządu jest współpraca z Sejmem.

Sowiety chcą wstąpić do Ligi Narodów?

Berlin. 21. 9. (AW) Tutejszy przedstawiciel sowiecki Krestiński konferował w Baden-Baden ze Stresemannem, do którego zwrócił się o pośrednictwo w sprawie wstąpienia sowietów do Ligi Narodów. Konferencja Krestińskiego odbyła się na żądanie Cziczerina, który ocenia pesymistycznie sytuację gospodarczą sowietów. Konferencja miała charakter prywatny. W łonie moskiewskiego Politbiura istnieje ostra opozycja przeciwko przystąpieniu sowietów do Ligi Narodów.

Stronnictwo Radicza zrywa wszelkie stosunki z Belgradem

Bojkot towarzyski rządu i jego zwolenników.

Wiedeń. 21. 9. (D) Z Zagrzebia donoszą, że komitet wykonawczy koalicji chłopsko-demokratycznej proklamował wczoraj bojkot towarzyski rządu i jego zwolenników. Uchwała ta ogłoszona została w formie odezwy do Serbów i Słoweńców. Odezwa wskazuje na niemożliwość walki parlamentarnej i zaznacza, że naród chorwacki musi się chwycić innych sposobów walki, zrywając wszelkie stosunki towarzyskie z obecnym rządem i jego zwolennikami. Bojkot obejmuje także i tych, którzy dzięki swemu stanowisku urzędowemu, lub kościelnemu popierają rząd obecny.

Jugosławja zaciąga pożyczkę w Niemczech

Wiedeń. 21. 9. PAT. „N. Fr. Presse“ donosi z Białogrodu, że ministerstwo skarbu zawarło z firmą „Stal Union Export“ w Düsseldorfie umowę co do pożyczki w wysokości 100 milj. Mk. w złocie, która ma być uskutecznioną w materjale dla jugosłowiańskiego ministerstwa komunikacji.

Wstrząsająca tragedja rodzinna

przed sądem przysięgłych w Samborze

Brat zabija uwodziciela siostry. — Wyrok śmierci.

Sambor. 21. 9. (Kor. wł.) Przed sądem przysięgłych w Samborze rozegrał się w ostatnich dniach epilog ponurej tragedji, której widownią był Drohobycz w nocy z 22 na 23 maja br. Wiertacz kopalniany 23-letni Emil Weitz zastrzelił na ulicy zamożnego kupca drohobyckiego Jakóba Segala, działając rzekomo za namową ojca swego Salomona Weitza, również wiertacza kopalnianego. Obaj stanęli onegdaj przed sądem przysięgłych w Samborze, oskarżeni: syn o zbrodnię morderstwa, a ojciec o nakłanianie do tej zbrodni.

Z zeznań głównego oskarżonego wynika, że tłem krwawego czynu była zemsta na Segalu za złamanie życia siostrze Weitza. Oto w streszczeniu

WSTRZĄSAJĄCE ZEZNANIE OSKARŻONEGO:

Matka mię wcześnie odumarła. Starsza odemnie o rok siostra Klara była mą opiekunką, gdyż ojciec ożenił się poraz drugi a macocha biła mnie. W roku 1919 kupiec drohobycki Jakób Segal poznał na jednym z balów moją, wówczas 15 lat liczącą, siostrę. Zakochał się w niej i po jakimś czasie oświadczył się. Został przyjęty. Terminu jednak ślubu nie wyznaczono bo oboje byli bardzo młodzi. Pewnego wieczora zauważyłem, że narzeczeni pozostawali w stosunku bardzo intymnym. Segal stale mawiał, że nie żąda ani posagu, ani wyprawy dla siostry. Po jakimś jednak czasie zdanie swoje zmienił, kiedy ojciec został zredukowany. Stosunek ich się wtedy nieco rozluźnił, a Klara wyjechała do Schodnicy. gdzie poznała rodzinę B. i w roku 1925 wyszła za mąż za młodego p. B. urzędnika firmy naftowej. W tydzień po ślubie do siostry przyjechał niejaki Laupner, który przywiózł list od Segala. W liście tym Segal pisze, że nie może bez siostry żyć i że powinna wszystko zrobić, aby do niego wróciła. I rzeczywiście wkrótce za 450 zł. odstępnego (!) udało się pertraktacje rozwodowe uwieńczyć pomyślnym rezultatem. Segal począł znów chodzić z moją siostrą. Stosunek trwał dalej około 2 lata. Gdy Segal dalej zwlekał z zawarciem małżeństwa, ojciec oddał sprawę sądowi rabinackiemu. Segal nie usłuchał wezwania sądu, przed którym nie chciał się stawić. Wobec tego sąd rabinacki wydał wyrok w zaoczności tej treści, że wobec ujawnionego faktu intymnego stosunku Segal winien dotrzymać przyrzeczenia małżeńskiego. Segal natomiast zamiast zastosować się do wyroku począł Klarę swatać niejakiemu T. elektrotechnikowi z firmy Silva-Plana. Gdy to małżeństwo nie doszło do skutku, Segal z powodu swatania mu córki jednego z lwowskich młynarzy ,zażądał od mojej siostry deklaracji, że nie ma do niego żadnych pretensyj. Siostra odmówiła.

O całej tej sprawie oskarżony dowiedział się przypadkiem z listu swej siostry, pisanego do Segala. Przeczytawszy ten list dnia 16 maja br., Weitz powziął zamiar zgładzenia Segala. W tym celu kupił rewolwer i po kilkudniowem śledzeniu Segala zastrzelił go na ulicy w Drohobyczu.

Drugi oskarżony, ojciec Weitza, wyparł się jakiegokolwiek udziału w czynie swego syna.

Zeznania świadków, w szczególności siostry Weitza, potwierdziły zeznania głównego oskarżonego.

Sędziowie przysięgli 12-tu głosami potwierdzili pytanie w kierunku morderstwa co do Emila Weitza, a 8 głosami co do Salomona Weitza.

Na tej podstawie późną nocą we czwartek zapadł **wyrok, skazujący Emila Weitza na karę śmierci przez powieszenie**, zaś Salomona Weitza na karę ciężkiego więzienia przez 6 miesięcy.

Wyrok wywołał piorunujące wrażenie. Podczas odczytywania wyroku kilka kobiet wśród publiczności zemdlało.

Obrona zgłosiła od wyroku tego zażalenie nieważności.

Demarche sowieckie w Warszawie w sprawie mowy wojewody wołyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 9 (Sin) Zastępujący ministra Zaleskiego podsekretarz stanu dr Wysocki przyjął wczoraj radcę poelstwa sowieckiego w Warszawie Kociubińskiego, który żalił się na przemówienie wojewody wołyńskiego p. Józewskiego (o przemówieniu tem pisaliśmy we wczorajszym numerze. — Red.) w sprawie stosunków pomiędzy Polską a Ukrainą.

P. Wysocki zwrócił uwagę p. Kociubińskiemu na wydany w tej sprawie komunikat rządu, uważając temsamem sprawę za załatwioną. — Rząd polski nie znajduje powodów do dalszego zajmowania się tą sprawą.

Moskwa interesuje się żywo sytuacją w Łodzi

Wiedeń. 21. 9. PAT. Tel. Union. donosi z Moskwy, że ruch strajkowy w Łodzi śledzony jest tam z wielką uwagą. Międzynarodówka zawodowa i komintern przyrzekły strajkującym poparcie. W piątek ma być ogłoszona wspólna odezwa do klasy robotniczej. Tego samego dnia odbędzie się konferencja rosyjskich robotników tekstylnych w sprawie pomocy na rzecz strajkujących robotników.

Wznowienie procesu przeciwko trzem chuliganom w Moskwie

Moskwa, 21 9 ŻAT. Dziś wznowiony został proces przeciwko trzem chuliganom, Gołowskiemu, Ludimomowi i Lichanowowi, którzy przed trzema miesiącami skazani zostali przez sąd za znęcanie się nad Żydem Kaufmannem. Proces został wznowiony na skutek sprawozdania, otrzymanego przez komisję śledczą. a zawierającego nowe szczegóły, obciążające oskarżonych.

Grecja wypowiedziała układ handlowy z Polską

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 9 (Sin.) Premjer Bartel przyjął dziś posła greckiego w Warszawie, z którym odbył konferencję w sprawie wypowiedzenia przez Grecję traktatu handlowego z Polską. Obecnie prowadzone będą rokowania o zawarcie nowego układu handlowego.

Porozumienie grecko-tureckie?

Wiedeń. 21. 9. PAT. Dzienniki donoszą z Konstantynopola, iż Ismed Pasza oświadczył gotowość spotkania się z Venizelosem. Uważają za pewne, że spotkanie to nastąpi po wizycie Venizelosa w Rzymie i Białogrodzie.

Miejsce spotkania nie jest jeszcze ustalone.

Dwie katastrofy samochodowe

Lizbona. 21. 9. PAT. Wydarzyła się tu katastrofa samochodowa skutkiem uderzenia automobilu o drzewo. Trzy osoby zostały zabite, a dwie ranne.

Berlin. 21. 9. PAT. Donoszą tu z Bunzlau, iż wczoraj wydarzyła się na szosie tamtejszej katastrofa automobilowa w czasie odbywających się tam manewrów Reichswehry. Autobus ciężarowy, wiozący 26 żołnierzy Reichswehry zderzył się z motocyklem, skutkiem zderzenia autobus spadł do rowu, przyczem 3 żołnierzy odniosło ciężkie rany, dwóch zaś lżejsze.

Międzynarodowy kongres właścicieli realności

Wiedeń. 21. 9. PAT. W Wiedniu obradował będzie od 26 do 28 bm. kongres międzynarodowy organizacji właścicieli domów.

Dolores del Rio we Wiedniu

Wiedeń. 21. 9. PAT. Znana artystka filmowa Dolores del Rio przybyła wczoraj do Wiednia, gdzie zabawi kilka dni.

„Rozpanoszyło się to paskudztwo...“

Wielka mowa polityczna pułk. Sławka na zjeździe włościańskim B. B. W. R.

Prezes B. B. o genezie przewrotu majowego.

Brzeźnica 21 9 PAT. Dnia 20 września br. odbył się w Brzeźnicy (w powiecie wadowickim) Zjazd działaczy włościańskich B. B. W. R. Gospodarzem i organizatorem zjazdu był poseł Hyla, właściciel znanego w Polsce wzorowego małorolnego gospodarstwa w Brzeźnicy. Na zjazd przybył z Warszawy prezes B. B. W. R. pułkownik Sławek. Z posłów przybyli: Birkenmajer, Gwiżdż, Kleszczyński, ks. Madej, Pochmarski i Tomaszkiewicz. Dyrekcję Banku Rolnego w Krakowie reprezentował Dr. Radzyński. Ze strony władz obecni byli: starostowie pp. Hanik i Jorkasch-Koch. Na zjazd przybyli delegaci głównie powiatów podgórskich: nowotarskiego, żywieckiego, makowskiego, bialskiego, wadowickiego i myślenickiego, Zjazd, który odbył się w pięknym Domu Ludowym otworzył jako gospodarz poseł Hyla, witając pułkownika Sławka oraz przybyłych delegatów i gości.

Po wygłoszeniu szeregu referatów odbył się obiad, w czasie którego gospodarz domu wygłosił toast na cześć pułk. Sławka.

Pos. Sławek odpowiedział dłuższem przemówieniem. w którem m. in. zaznaczył:

„Marszałek Piłsudski po zdobyciu Niepodległości zwołał Sejm, oddał władzę w ręce przedstawicieli Narodu. Ci jednak zawiedli zaufanie Narodu, nie poprowadzili Polski do rozkwitu i potęgi. Z ciała ustawodawczego zrobili teren kłótni i targowsko interesami Państwa.

Dlaczego tak się stało? Mamy w Polsce dwa gatunki ludzi: Jedni, co radośnie idą w życie i wierzą w Polskę i w pracę dla niej, drudzy, co tylko obcym bogom kłaniać się umieją, a w Polsce widzą wszystko złe, dobre zaś rzeczy tylko poza Polską“.

Mowca skreślał następnie charakterystykę stosunków na wsi galicyjskiej przed wojną, poczem przedstawił stan rzeczy po odzyskaniu niepodległości, wywodząc:

„Za najważniejsze zadanie uznał Marszałek wygrać wojnę i dać Polsce granice. Wszystkich więc swoich ludzi użył do wygrania wojny. Oddaną sobie garstkę pchnął w tym kierunku. A tymczasem zdemoralizowani politycy wyzyskali chwilę, opanowali aparat administracyjny i życie gospodarcze, pozajmowali posady, w Sejmie stali się „fachowcami“ metod pracy parlamentarnej, a były to metody takie same, jakich nauczyli się we Wiedniu. Rozpanoszyło się to paskudztwo i to paskudztwo wzięło władzę w rękę. Znamy przebieg wypadków. Zamordowanie śp. Narutowicza, usunięcie się od pracy Marszałka Piłsudskiego i inne rzeczy. Trzeba było wtedy zrobić rzecz najcięższą, by wyrwać władzę z rąk ludzi, co Polskę prowadzili do przepaści. Trzeba było zdecydować się na rozlew krwi żołnierzy, którzy nic tutaj nie byli winni. Długo szukał Marszałek innego rozwiązania. Oczekiwał czynów od dawnej lewicy niepodległościowej. Ta jednak ugrzęzła w rozkładczej atmosferze Sejmu. Długo Marszałek powstrzymywał się aż nastał moment ostatecznej konieczności: przyszła wojna domowa!

Jeszcze jedno przypomnieć należy. Zaraz po maju 1926 roku ze wszystkich stron Polski ozwał się krzyk: Mamy rządy Marszałka Piłsudskiego, a dzieje się jeszcze wiele rzeczy złych. Nie mogli ludzie zrozumieć tego, że przecież aparat państwowy składał się z dawnych ludzi niechętnych Marszałkowi, z tych, co nie dla Państwa, lecz dla partyj pracowali.

Trzeba było największych szkodników usunąć, by aparat państwowy uczynić zdolnym do rządzenia państwem. Był okres, gdy nie można było wszystkiego załatwić po myśli Marszałka. Proces uzdrawiania musiał być odłożony na czas dłuższy i praca ta nie jest jeszcze zakończona. Jest bowiem jeszcze dużo ludzi głupich lub złej woli, którzy utrudniają pracę Marszałka, by w oczach obywateli rząd przedstawić w złem świetle.

Teraz jest okres pracy. Trzeba wytężyć siły, by luki, jakie jeszcze istnieją, wypełnić ludźmi zdolnymi do wykonania zamierzeń Marszałka należy dać ręce, należy dać ludzi. Już w roku 1918 i 1919 roku zabrakło Marszałkowi rąk do pracy nad państwem, bo wszystkich sił musiał użyć do wygrania wojny. Dzisiaj zadania są tak olbrzymie, że ludzi jest ciągle za mało. Polska musi mieć siły na obronę granic, na stworzenie aparatu państwowego i na pracę wychowawczą. A wychować trzeba chłopa i robotnika, by nie dał się więcej oszukiwać, trzeba go oświecić, by był zdolnym do pracy dla państwa.

Marsz. Piłsudski wraca w pierwszych dniach października

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 9 (Sin.) Powrót marszałka Piłsudskiego z wywczasów rumuńskich nastąpi dopiero w pierwszych dniach października. Przedłużenie pobytu nastąpiło na skutek osobistej decyzji marszałka, który na letnisku rumuńskiem doskonale się czuje i któremu pobyt w Rumunji świetnie służy. Z końcem września wyjeżdża do Rumunji pułk. Beck wraz z kapitanem Sokołowskim, którzy towarzyszyć będą marszałkowi w drodze powrotnej do Warszawy.

Powrót ministra Zaleskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 9 (Sin) Minister Zaleski wyjechał dziś wieczorem z Paryża do Warszawy, dokąd przybędzie w niedzielę rano.

„Marsz na Wiedeń“

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, 20 września.

Mówi się o nim obecnie, snuje się rozmaite przypuszczenia na ten temat i niestety nie bez realnego podłoża. O co idzie? Stara pieśń austrjacka. Walka między prawicą i lewicą. Ta odwieczna walka jest w Austrji prowadzona nie zawsze w granicach parlamentarnych. Apel do ulicy jest częstszy. Od czasu krwawego piątku lipcowego z ubiegłego roku, naprężenie polityczne ciągle nie ustąpiło miejsca spokojnej rozwadze, tak potrzebnej Austrji, jak pożyczka, której jej jakoś trudno ostatnio dostać...

Pałac Sprawiedliwości, spalony w roku ubiegłym, jeszcze ciągle sterczy ruinami. Istnieją w Austrji prawidłowo po wojskowemu wyszkolone formacje lewicowe i prawicowe, Przypuszczenia, że są one i uzbrojone, są zapewne prawdziwe.

Schutzbund republikański i Heimwehra prawicy stoją do siebie w stosunku defensywnej obrony do ofensywnej walki. Ale nie zmniejsza ta okoliczność niebezpieczeństwa widma wojny domowej. Najlepszym wyjściem byłoby rozbrojenie. Ale w życiu partyjnem w Austrji panują specyficzne stosunki, i to nienajracjonalniejsze.

Gdzie leży obecnie punkt ciężkości problemów austrjackich? Bynajmniej nie w wojskowości, ale w sferze gospodarczej, w której ostatecznie dyktatura ni z lewa, ni z prawa nie może znaleść miejsca. Wygląda więc na to, jakoby stojące w olbrzymim cieniu uzbrojonych formacyj — stronnictwa chciałyby zmierzyć swoje siły. Przytem zdaje się, jakoby prawicy, udającej świętoszka, zależało na rozgromieniu siłą lewicy. Gdyby tak istotnie było, koncepcja taka stałaby się dla Austrji fatalną.

Heimwehra prawicy zbiera się dnia 7 października w Wiener Neustadt, mieście leżącem godzinę za Wiedniem. Wyrażają się znawcy stosunków i politycy niekoniecznie socjaldemokraci, że zlot tych wojskowych organizacyj nietylko chce demonstrować w Wiener Neustadt, ale planuje marsz na Wiedeń, na „czerwony“ Wiedeń, główną twierdzę socjaldemokracji austrjackiej. Pochód Heimwehry wywoła kontrdemonstrację formacyj socjalistycznych. Z takiego zderzenia urość mogą wypadki, dystansujące o nieba ów krwawy piątek, kiedy to na ulicach spokojnego Wiednia legło sto trupów.

Są poszlaki, że pewni politycy chrześcijańsko-społeczni faworyzują akcję Heimwehry, która chętnie gwałtem chciałaby dokonać czynu zbawiennego, jak mówią, dla Austrji, zniesienia ochrony lokatorów i zwaloryzowania komornego. Sama kwestja ta jest zawiłą i sprawia kłopoty Austrji i jej stronnictwom.

Ale marszem na Wiedeń tych kłopotów się nie złagodzi! Nie trzeba wprawdzie oddawać się pesymistycznym nastrojom — do marszu nie przyjdzie, — ale obecna gorączka polityczna wskazuje, że punkt wrzenia niedaleki. Jakkolwiek więc 7 października bedzie spokojny, wskazuje obecne naprężenie, że polityka wewnętrzna Austrji — inna dla Austrji ostatecznie dziś nie istnieje — po niewłaściwych chadza drogach. Nikt się nie łudzi, gdy niektórzy politycy z obozu chrześcijańsko-społecznego chcą Heimwehrę przedstawić, jako element pokoju, dążący do... utrwalenia demokracji, a nie mający żadnych zamiarów pogromowo-antysemickich...

Heimwehra jest nawskroś hakenkreuzlerowska, szowinistyczna i antysemicka. W każdym razie element, którego agresywności boją się wszyscy, którym skonsolidowanie stosunków w Austrji leży na sercu. Świadczą o tem najlepiej jednomyślne prawie protesty obywatelstwa, kupiectwa i rzemiosła w Wiener Neustadt, które nie chce być etapem dla marszu na Wiedeń. Dotychczas stronnictwa zacietrzewione, hołdując zasadzie prestige'u, nic jawnie nie przedsięwzięły, by 7 października nie stał się dniem sądu w Austrji. Wyczekują. Kanclerz Seipel wprawdzie, jak mówi programowo, na czas wrócił z Genewy do Wiednia, ale wie się ogólnie, że wrócił na czas — 7 października.

Gazety wiedeńskie zamieszczają obszerne wiadomości o sytuacji, satyra i karykatura znalazły wdzięczne pole, by ogłaszać codziennie biuletyny z przyszłego pola walki...

Miejmy nadzieję, że będzie spokojnie i 7 października pozostanie próbą „manewrów jesiennych“.

Dr T. Nussenblatt

Z DNIA

Fabrykacja rozporządzeń

(n) Pospieszne fabrykowanie u nas rozporządzeń i to przez ludzi widocznie do tak ważnego zadanie niekwalifikowanych zaczyna wydawać wręcz kompromitujące już rezultaty. Oto w dwóch kolejno po sobie następujących numerach 82 i 83 „Dziennika Ustaw Rz. P." ogłoszone zostały dwa zupełnie identyczne rozporządzenia Min. przem. i handlu (o koncesjonowaniu wyrobu i sprzedaży narzędzi mierniczych). Jedno z tych rozporządzeń nosi datę 31. sierpnia 1928, i weszło w życie w dniu 14. września br., drugie zaś datowane jest 18 września br. i weszło w życie 19. września br. Rozporządzenia te, obszerne — bo składające się z 20 paragrafów, różnią się od siebie jedynie drobnemi poprawkami stylistycznemi i formalnemi, a poza tem tekst ich jest zupełnie ten sam. —

Łatwo się domyśleć, co się stało. Widocznie przez czyjeś niedopatrzenie — w ministerstwie czy też w redakcji Dziennika Ustaw — oddano do druku niepoprawiony ostatecznie tekst rozporządzenia i po niewczasie dopiero, gdy rozporządzenie już zostało ogłoszone, spostrzeżono pomyłkę.

Ciekawe jest jednak nietylko to, że bez dostatecznego nadzoru drukuje się w Dzienniku Ustaw rozporządzenia, stanowiące o prawach a nieraz i o egzystencji ludzi, w których zatem każda litera i każdy przecinek nawet jest ważny. Ciekawą również jest forma sprostowania pomyłki, zamiast bowiem — jak to się zawsze robi — ogłosić w odpowiedniej formie, w którem miejscu zaszła pomyłka „druku", ogłasza się jeszcze raz całe rozporządenie, jak gdyby tamto pierwsze rozporządzenie było w porządku i jak gdyby już po 5-ciu dniach konieczną była jego zmiana, polegająca zresztą tylko na drobnych, językowych albo czysto formalnych, poprawkach.

Nawiasem warto przypomnieć, że gdy chodziło o zupełnie widoczny błąd druku w kwestji ważniejszej dla życia praktycznego, a mianowicie o czas pracy dla kiosków z wodą sodową, to trzeba było wielu tygodni, żeby tą pomyłkę, wówczas naprawdę istotną, sprostować!

Przydałby się jednak jakiś doświadczony prawnik w redakcji „Dziennika Ustaw" albo też może, za przykładem wielu innych instytucyj państwowych, jakiś energiczny oficer, któryby zaprowadził tam porządek?...

Maszynka wyborcza zaczyna działać...

Kraków, 2 września.

Jak wiadomo, w myśl uchwały Komisji Wyborczej do nowej Rady Wyznaniowej żydowskiej w Krakowie wszyscy ci obywatele, którzy zostali opodatkowani w r. 1928, zostają automatycznie zaciągnięci na listę wyborców, choćby nie złożyli deklaracji pisemnej.

Jest rzeczą jasną, że wszystkie stronnictwa polityczne starają się o to, aby jak największa ilość obywateli złożyła deklarację, bo w ten sposób powiększa się ilość wyborców. Aby jednak tak biuru gminy, jak i sobie pracę ułatwić, starają się stronnictwa ograniczyć akcję deklaracyjną do tych osób, które nie zostały opodatkowane w roku 1928, bo te opodatkowane osoby i tak wchodzą na listę wyborców, o ile oczywiście nie nastąpią jakieś celowe „przeoczenia" przeprowadzone przez odpowiednie czynniki wedle przynależności partyjnych. Aby te pracę deklaracyjną ułatwić, potrzebują stronnictwa spisu tych osób, które z tytułu opodatkowania wchodzą na listę wyborców, aby od nich niepotrzebnie deklaracyj nie zbierać.

Zdawałoby się, że jest to rzecz prosta i jasna, leżąca w interesie godnej i spokojnej akcji wyborczej, o której tu u nas w Krakowie marzyliśmy.

P. prezydent gminy żydowskiej i „jego ludzie" widocznie jednak pragną za wszelką cenę rozpętać za żartą akcję wyborczą.

Otóż Komisja Wyborcza przy Organizacji sjonistycznej w Krakowie zwróciła się do p. prezydenta Dra Rafała Landaua z prośbą o zezwolenie na zrobienie odpisu listy tych wyborców, którzy na listę wchodzą automatycznie na podstawie samego opodatkowania. Imieniem sjonistycznej komisji wyborczej domagał się tego członek kahału i zarazem członek urzędowej komisji wyborczej.

Oczywiście, że prawo robienia odpisów, przysługiwałoby wszystkim stronnictwom. Sprawa to zupełnie prosta, bo przy odrobinie dobrej woli każdy mógłby sporządzić odpis podatników bez sum podatkowych, który przecież i tak musi być sporządzony.

P. prezydent był zrazu łaskaw i przyrzekł zezwolić na zrobienie odpisów nawet z zadowoleniem oświadczając, że w ten sposób biuro Gminy będzie miało mniej roboty. Przyrzekł to, jak zawsze uprzejmie, ale nazajutrz również uprzejmie słowa nie dotrzymał, bo pozwolenie cofnął, zasłaniając się [illegible]konem stanowiskiem władzy, tem że „jego ludzie" mu nie pozwalają itp.

W ten sposób stroninctwo sjonistyczne zostało pozbawione prawa i udogodnienia, z którego korzystać będą niewątpliwie członkowie innych stronnictw obecnej większości. P. prezydent wówczas przymknie jedno oko, a jeśli będzie trzeba — oby dwa. Cicho sza — wszystko będzie w porządku. Dla obecnej większości nie będzie to już tajna lista podatników, ale poprostu lista wyborców, bo przecież o nich chodzi, a nie o podatników.

W ten sposób p. prezydent stwierdził, że wie co to jest verbum nobile. Jeśli „jego ludzie" każą mu dać odpis dla siebie, to będzie koszerne. Dla sjonistów natomiast jest — trefne.

Tak tedy maszynka wyborcza, która zaczęła popisywać się już przy wyborze komisji wyborczej, teraz zaczyna hulać na dobre.

Piętnujemy tę machinację, zmierzającą do faworyzowania pewnych tylko stronnictw, w interesie publicznym, stojąc na straży czystości wyborów, zagrożonej przez podobne sztuczki, choćby dla nich znalazły się parawany i wymówki.

Sjonistyczni członkowie komisji wyborczej zażądali na piśmie natychmiastowego zwołania komisji wyborczej. (—)

KRONIKA POLITYCZNA

Czy i kiedy zwołana zostanie komisja rozbrojeniowa

W komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów odbywa się obecnie bardzo żywa dyskusja nad terminem zwołania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Dyskusję zagaił delegat francuski Paweł Boncour, który w pięknych i wymownych słowach podkreślił konieczność przyspieszenia rozbrojenia, ale równocześnie taksamo pięknie i wymownie wypowiedział się przeciwko pospiechowi w tej sprawie. W zasadzie jest się za rozbrojeniem, ale nie trzeba być lekkomyślnym, trzeba przygotować naprzód grunt dla tej wzniosłej idei, a przedewszystkiem musi być załatwiona kwestja gwarancji bezpieczeństwa dla pojedyńczych państw. Bez tych gwarancyj niema mowy o zwołaniu międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Delegat niemiecki hr. Bernstorff odmienne zajął stanowisko, żądając, by międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa zwołaną jeszcze została w ciągu roku 1929. Tak lord Cushendum, jak następnie Paweł Boncour, dr Benesz, Sokal i Guerrero imieniem republiki San Salvador wypowiedzieli się przeciwko ustaleniu terminu zwołania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, wychodząc z założenia, że należy usunąć trudności, które mogłyby tę konferencję rozbić. Wybrano wreszcie komitet redakcyjny, składający się z siedmiu członków celem ustalenia odpowiedniej rezolucji. W skład komitetu wchodzą Benesz, hr. Bernstorff, Paul Boncour, lord Cushedum, Guerrero, Lange (Norwegja) i Laudon (Holandja).

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Premjera „Gongu"

P. Jastrzębiec uderzył w gong „Gongu" i dał hasło „gongiątkom", wesołym i ładnym ośmiu tanecznicom do pląsów. „Gongiątka" nawiązały odrazu z publicznością kontakt szczerego współżycia, a ta atmosfera sympatji trwała przez cały wieczór.

Walnie do tego przyczynił się p. Gustaw Cybulski, miły, inteligentny artysta, sympatycznym obdarzony głosem. Mam wrażenie, że p. Cybulski będzie jedną z podpór tej nowej na naszym gruncie imprezy. Publiczność go odrazu polubiła, a miejmy nadzieję, że ta m... będzie wzajemną.

Szczerą sympatję publiczności zdobyła sobie też p. Hanka Runowiecka, której bujny temperament wyrazista mimika i dykcja pozwolą chyba zrealizować marzenie, że będzie czwartą obok Ordonównej, Pogorzelskiej i Zimińskiej.

„Gwoździem" programu jest bajeczne „Trio braci Kalabraki" w wykonaniu pp. Cybulskiego, Nowosielskiego i Laskowskiego. To wesołe „trio" wywoływało nieustanne wybuchy śmiechu.

Dużym wdziękiem i artyzmem odznaczają się tańce p. Sobultównej i jej partnera baletmistrza E. Wojnara, znanego naszej publiczności.

Szafujemy wciąż słowem „miły", „sympatyczny" — wybaczcie więc, że zastosuję te słowa jeszcze do pani J. Leonowicz, chociaż jej piosenka była nieco przydługa. Efektowną Hinduską była p. Owidzka.

„Ich dwoje" można bez straty dla programu zupełnie wykreślić, natomiast „Przewrót w Kikutkowie" dał artystom, a zwłaszcza znanemu z „Bagateli" E. Fertnerowi i naszemu T. Pilarskiemu sposobność do aktorskiego popisu.

P. Jastrzębiec mądrą miał myśl, a mianowicie nie silił się na koncepty, nie chciał być wcale tym dowcipnym i dlatego nudzącym conferencierem, lecz ograniczył się tylko do roli zwykłego informatora publiczności.

Pierwszorzędnego ma pomocnika w osobie kapelmistrza p. T. Sygietyńskiego, którego muzyka jest lekką, skoczną i pełną melodyjności.

Ubogą jest na razie strona zewnętrzna, ale miej my nadzieję, że i pod tym względem nastąpi poprawa.

Reasumuję: Program jest solidny, uczciwy i naprawdę artystyczny. Wierzymy p. Jastrzębcowi, że nie jest to najlepszy z programów, że następne będą lepsze. Jeśli będą utrzymane na tym poziomie, co pierwszy „Gong" może liczyć na powodzenie. Mossel.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę premjera komedji Geraldy'ego i Spitzera „Gdybym chciała..." Nowość ta powtórzona będzie w niedzielę wieczorem. Jutro popołudniu punktualnie o godz. 3-ciej staraniem Tow. Uniw. Robotniczego „Róża" Żeromskiego. Na poniedziałkowem przedstawieniu popularnem „Pociąg widmo".

— ROSYJSKI ZESPÓŁ BAŁAŁAJKOWY IM. EUG. DUBROWINA wystąpi w Krakowie po raz drugi i ostatni dziś tj. w sobotę, 22 bm. w Starym Teatrze. Doskonały ten zespół wykona na dzisiejszem wieczorze całkiem nowy program. Ceny biletów są zniżone.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Gdybym chciała..." (premjera, nowość)
Niedziela: pop. „Róża"; wiecz. „Gdybym chciała.."

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)
Sobota: Rewja „Jazda do Krakowa".

CYRK STANIEWSKICH (OBOK III-GO MOSTU)
Codziennie przedstawienie o godz. 8.15 wiecz.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Plany polityki aprowizacyjnej rządu

Wywiad z p. St. Szwalbem, naczelnikiem Wydziału aprowizacyjnego w Min. Spraw Wewn.

Ostatni zjazd wojewodów w Warszawie, odbyty w dniu 17 b. m., poświęcony był omówieniu szeregu zagadnień, związanych z realizacją postulatów rządu w dziedzinie polityki aprowizacyjnej. Zamierzenia te interesują bezsprzecznie szeroki ogół społeczeństwa. Korzystamy więc z uprzejmości naczelnika Wydziału Aprowizacyjnego w Min. spraw wewnętrznych, p. Szwalbego i w dłuższej rozmowie zapoznajemy się z planem państwowej polityki aprowizacyjnej w zakresie zbożowym na okres najbliższy.

— W jakim kierunku pójdą zarządzenia rządu? — pytamy na wstępie.

— Przedewszystkiem w kierunku zapobiegania nadmiernym wahaniom cen zboża, drogą zabezpieczenia dostatecznego popytu i podaży ziarna w kraju. W tym celu wydany został zakaz wywozu zboża, do tego również celu prowadzi dalsze ograniczenie przemiału i tworzenie rezerw zbożowych. Norma przemiału będzie powiększona w najbliższych dniach o dalsze 5%, tak, iż zamiast 65% mąki, będziemy spożywać 70%. Sprawa tworzenia rezerw zbożowych, wobec dużej podaży zboża, rozwija się nader pomyślnie. Już większe ilości żyta zostały zakupione przez miejskie Zakłady Zaopatrywania, Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej, oraz Centralne Organizacje Rolniczo-handlowe. Pokaźne transporty przychodzą również z domen państwowych. Ziarno magazynowane jest w elewatorach większych młynów prywatnych i elewatorze warszawskim. Będzie ono użyte w tym momencie, kiedy interwencja rządowa na rynku zbożowym okaże się niezbędna.

— Czy badania kalkulacji cen mąki będą prowadzone nadal?

— Tak, baczenie, ażeby ceny mąki były w odpowiednim i gospodarczo usprawiedliwionym stosunku do cen ziarna przemielonego — jest następnem z kolei zadaniem rządu. W tym celu Ministerstwo, przy pomocy licznych rzeczoznawców, opracowało wzory kalkulacji przy 65% przemiale. Obecnie opracuje je przy nowej 70% normie, która spowoduje znów pewne obniżenie cen mąki.

— A sprawa kalkulacji cen chleba?

— Będzie też przedmiotem stałych badań. W tym celu zostały powołane wojewódzkie komitety do badania chleba, które mają korzystać z nowych funduszów i nowych szczegółowych instrukcyj w tym względzie. Przy badaniu będą uwzględniane trzy czynniki: gatunek mąki, sposób wypieku i cena chleba. Akcja ta łączyć się będzie z inną bardziej jeszcze doniosłą — budowy piekarń mechanicznych, w celu zreformowania piekarstwa wogóle. W tym kierunku zrobiono już wiele. Ostatnio otwarta została mechaniczna piekarnia w Zamościu, a w budowie są wielkie fabryki chleba w Sosnowcu, Hajdukach i w Warszawie.

— Jakie środki zamierza zastosować rząd w najbliższym czasie w kierunku realizacji polityki aprowizacyjnej?

— Do środków takich należy przedewszystkiem uzgodnienie państwowej polityki kredytowej z wymaganiami polityki aprowizacyjnej, systematyczne popieranie organizacyj, względnie firm, racjonalnie handlujących artykułami aprowizacyjnymi, wreszcie całkowite uzgodnienie akcji zaopatrywania w żyto wojska z bieżącemi potrzebami państwowej polityki aprowizacyjnej. Należy dodać, że dzięki całkowitemu zrozumieniu tych potrzeb przez wojsko panuje w tej dziedzinie zupełna harmonja. Muszę zaznaczyć, że współdziałanie jest wzajemne. Nietylko więc wojsko korzysta z rezerw państwowych, lecz nieraz i rząd ucieka się do pomocy rezerw wojskowych, czego przykład mieliśmy wiosną b. r.

— Jak wygląda w tej chwili sprawa handlu zbożem w poszczególnych województwach?

— Najlepiej unormowana ona jest w województwach zachodnich, najgorzej zaś, gdy mowa o województwach aktywnych, przedstawia się w Małopolsce Wschodniej.

— A sprawa mechanizacji piekarń?

— W tym kierunku najwięcej zrobiono w ośrodkach przemysłowych, obecnie należy zwrócić baczną uwagę na miasta średniej wielkości.

— Czy rząd liczy się z możliwością wpływu drogą rozumnej polityki aprowizacyjnej na poprawę naszego bilansu handlowego?

— Oczywiście. Ograniczenie przemiału, o ile społeczeństwo nasze zechce je należycie zrozumieć i zastosować się doń, zmniejszy znacznie spożycie zboża w kraju i zabezpieczy przed przywozem jego z zagranicy. Wpłynie to napewno dodatnio na nasz bilans handlowy, a społeczeństwu przysporzy zdrowia i pieniędzy, gdyż chleb ciemniejszy jest zdrowszy i tańszy, a przytem bardzo smaczny.

(Do spraw tych jeszcze szczegółowo wrócimy. — Red.).

W obronie bilansu handlowego

Doniosłe zamierzenia rządu w sprawie powiększenia eksportu.

„Republika“ łódzka podaje z Warszawy, na marginesie wiadomości o wizycie p. premjera Bartla u doradcy finansowego p. Devey'a, następujące informacje:

„Pan premjer Bartel świadomy jest ujemnego wpływu na życie gospodarcze, jaki wywiera nadwyżka przywozu do Polski nad wywozem i przystępuje do wielkiego planu walki z tem zjawiskiem.

Plan premjera jest w tej chwili oczywiście trzymany w tajemnicy, jednakże wiadomo, iż w pierwszych dniach października nastąpi decydujące pociągnięcie w tej sprawie. Pan premjer zmierzać będzie przedewszystkiem do powiększenia eksportu z Polski“.

To samo pismo donosi:

„Minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, który bawi na urlopie zagranicą, udaje się w ciągu najbliższych dni prywatnie do Londynu, gdzie spotkać się ma z finansistami amerykańskimi. Tematem konferencji min. Kwiatkowskiego z bankierami amerykańskimi będzie **sprawa eksportu Polski przez założenie specjalnego banku eksportowego z udziałem kapitałów zagranicznych.**

Podróż i konferencja ministra Kwiatkowskiego pozostają w ścisłym związku z wielkim planem gospodarczym p. prof. Bartla“.

—oSo—

Nowelizacja ustawy przemysłowej?

Jedna z agencyj warszawskich donosi: Informują nas, że w sferach rządowych istnieje tendencja opracowania w najbliższym czasie noweli do ustawy przemysłowej. Szereg braków i luk w tej ustawie wymaga natychmiastowej korekty. Stan obecny stwarza dla Min. przemysłu i handlu sytuację niewygodną, zmuszającą do częstego wydawania zarządzeń, wyjaśnień i komentarzy do ustawy obecnej.

Przemysł mebli giętych

Polski przemysł mebli giętych należy do najlepiej rozwijających się dziedzin przemysłu, zatrudniając coraz większą liczbę robotników, która już w marcu b. r. przekroczyła 7.600. Fabryki skupione są w dwóch głównych ośrodkach: Piotrków — Radomsko, oraz Biała — Bielsko — Żywiec. Fabryki te pracują w trzech czwartych na wywóz, który co do wielkości i wartości stale wzrasta, mimo, że rynek wewnętrzny pochłania coraz to większą ilość produkcji. Wywóz wynosił:

W roku 1926 — 50,6 tys. q. wartości 9,7 miljonów złotych.

W roku 1927 — 55,6 tys. q. wartości 11,4 miljonów złotych.

W styczniu — lipcu 1928 r. — 39,8 tys. q. wartości 7,6 milj. zł.

Głównymi naszymi odbiorcami są Stany Zjednoczone, Anglja, Niemcy, Holandja i odległe kolonje. Konkurencję dla nas stanowi Czechosłowacja, w

SZALOM ALEJCHEM.

„Kol-nidre“

(Zatracone dusze)

5) (Ciąg dalszy).

Na złapanie młodych, naiwnych duszyczek wymyślili ludzie najlepszy środek: złoto i brylanty, — dwie rzeczy, którym trudno się oprzeć. Biedna Draga musiałaby być z żelaza, by oprzeć się takiej próbie, jak kontrakt na 300 rubli miesięcznie i prezenty (brylanty), tylko za kilka występów na scenie i odśpiewanie kilku „pieśni cygańskich“, które śpiewa tak słodko, tak pięknie, że rozchodzą się po całem ciele. Człowiek, który jej proponował ten kontrakt, właściciel „Parnasu“, właśnie ów pan z czerwonym nosem z poza połyskującego cylindra, ale zato z licznymi brylantowymi pierścieniami na grubych palcach, — na krok jej nie odstępował. Od pierwszej chwili, w której ją spostrzegł i usłyszał w pewnym barze budapeszteńskim, przylgnął do niej i otwarcie jej oświadczył, że nie tu, w lichym barze, jej miejsce, lecz u niego, w bogatym „Parnasie“. Tam ją, — powiadał, — za te „pieśni cygańskie“ obsypią złotem i brylantami. Na dowód — ot na miejscu wyliczy jej 300 rubli banknotami gotówką za pierwszy miesiąc, zawrze z nią kontrakt na cały sezon i zabierze ją na własne koszta na miejsce.

I nie długo namyślając się, wyciąga wcale pokaźny portfel, ozdobiony monogramem z brylantów, wypchany szeleszczącymi banknotami, a brylantowe pierścienie na jego palcach lśnią się i mienią w różnych kolorach, a biedna Draga patrzy na te stosy banknotów i na skrzące się brylanty. Pierwsza myśl, jaka ją nawiedza, to jej dwa małe aniołki: „ile szklanek mleka mogą za to dostać? ile koszulek? ile par buciczków?“...

A stara matka też patrzy na szeleszczące banknoty, jak głodny kot na pieczoną wątróbkę, oblizuje się i spogląda na córkę, jakby mówiła: „Głupia! jeszcze się namyślasz?“... A starsza siostra, skoro zwęszyła pieniądze, przybiegła nawpół żywa, objęła ją, ucałowała i szepła w ucho:

— Weź głuptutka i jedź! Pieniędzy tam jak śmiecia, a brylanty poniewierają się po ulicach...

Draga jej na to nic nie odpowiada, lecz jej piękne, czarne, głębokie oczy patrzą się tam, gdzie w jednem łóżeczku leżą i śpią jej dwa kochane i drogie gołąbeczki, z włosami rozwichrzonemi, rączkami rozrzuconemi, a policzki ich kwitną jak świeże, pachnące róże. Oczy Dragi wilgotnieją od łez.

Wszyscy rozumią to długie, smutne spojrzenie, wszyscy wiedzą, co znaczą te ciche łzy; biedna, stara matka pociesza ją, przyrzeka, przysięga na swą starość, że będzie strzegła dzieci, jak źrenicy oka. Wie przecież, jak trzeba pilnować dzieci... wychowała przecież także w swem życiu jakieś dzieci!...

I dwie siły toczą ze sobą walkę, walkę ciężką i okropną: siła miłości i przywiązanie do małych, kochanych dziatek i siła złota, banknotów i brylantów.

Zwyciężyła siła złota...

VII.

Piekło, jak je przedstawiają stare księgi wszystkich narodów, jest to pewnego rodzaju wapniarka wielka, rozpalona od wieków po wieki i płonąca prażącym ogniem. Pieką się tam i smalą złoczyńcy, — jak kaczki, a chłostają ich z tyłu żelaznemi prętami anioły zniszczenia, smagają rozżarzonemi rózgami, wieszają za języki i rzucają z jednego końca świata na drugi.

Autorzy ci, którzy w ten sposób opisali piekło, nie wiedzieli jeszcze widocznie, że może być i piekło, oświetlone rzęsiście elektrycznem światłem, z pięknie przystrojonemi gabinetami, gdzie muzyka gra, a złoczyńcy, wystrojeni w jedwabie i aksamity, obwieszeni złotem i brylnatami, nie pieką się na rozżarzonych węglach, lecz jedzą i piją, bawią się i śpiewają, tańczą i hulają.

W takiem to piekle znalazła się nasza biedna Draga. Szeleszczące banknoty, lśniące brylanty człowieka, który zaangażował ją na gościnne występy, słowa matki, pocałunki siostry, ciężkie i przykre rozstanie się z dwoma gołąbkami, podróż w daleki, obcy kraj, — to wszystko tak ją zmieszało, że nie przypatrzyła się bliżej kontraktowi, który podpisała i nie zauważyła punktu trzynastego.

Cóż to takiego było w punkcie trzynastym? Brzmiał on: „Ja, śpiewaczka Draga, zobowiązuję się zostawać co noc w „Parnasie“ aż do zgaszenia świateł, z gośćmi mam się obchodzić przyjaźnie i t. d... Słowa „przyjaźnie“ nie zrozumiała z początku Draga; a gdy je zrozumiała, było już zapóźno. Już nic

miejszym stopniu Austrja, oraz inne kraje Europy naddunajskiej, posiadające własny surowiec — buczynę. W celu podniesienia zdolności eksportowej i lepszej organizacji wywozu projektowany jest syndykat fabryk mebli giętych.

—o—

RYNKI TOWAROWE

Rodzynki, migdały i orzechy

Migdały, a częściowo także orzechy mają na rynkach zagranicznych tendencję wybitnie zwyżkową. Ceny ich w ostatnich czasach silnie się podniosły. Ponieważ pozatem cło na te artykuły jest u nas po waloryzacji bardzo wysokie, gdyż wynosi o 72% więcej, aniżeli w poprzednim sezonie, obawiać się należy bardzo poważnego wzrostu cen, zwłaszcza przed świętami. Rodzynki podrożeją również ze względu na wymówienie przez Grecję traktatu handlowego z Polską, wskutek czego odpadną wszelkie ulgi przy wywozie. Obecnie notują w hurcie w Warszawie franco skład odbiorcy, na prowincji zaś franco fracht Warszawa za 1 kg. w złotych: rodzynki Miup Eleme 5.40, Samos Cipro — 5.30, sułtanki Aussee kolor złota — 6.75, koryntki 3.00, migdały słodkie wyborowe duże — 13.25, te same wyważone netto — 14.00, Prima P. G. — 12.50, wyważone netto — 13.00, guziki (Aprikosenkerne) wyborowe słodkie — 5.80, wyważone netto — 6.00, słodkie — 5.40, wyważone netto — 5.60, gorzkie — 3.70, wyważone netto — 3.80, orzechy śpiczaste — 4.60, jądra orzechowe kierasandzkie — 7.20, wyważone netto — 7.50, fistaszki chińskie białe — 3.90, wyłuszczone „Arachid" — 4.35, ananasy w puszkach za skrzynkę, zawierającą 24 puszki, — 220 zł. Warunki sprzedaży: kredyt wekslowy od 30 do 45 dni.

Rynek metali

Na londyńskim rynku metali narazie spokój, obroty małe, tendencja niezbyt mocna. W najbliższym czasie spodziewane jest polepszenie sytuacji dzięki wiadomościom, że wytwórczość światowa miedzi i cynku pozostała na poprzedniej wysokości. Pozatem sfery zainteresowane liczą na zwykłe w porze jesiennej ożywienie się przemysłu, co spowoduje, że istniejące zapasy z łatwością zostaną wyczerpane. Na rynku miedzi panuje znaczne ożywienie. Zapotrzebowanie na miedź w Ameryce jest dobre, zbyt kartelu eksportowego zadawalający. Na rynku cyny panuje niepewność. Spadek cen, który zdawał się być już powstrzymany, ostatnio znowu rozpoczął się w dość szybkiem tempie. Przyczyną tego jest silny dopływ tego metalu na rynek londyński. Położenie na rynku cynkowym jest niezłe. Ceny mają od kilku tygodni tendencję utrzymaną. Wytwórczość światowa w lipcu osiągnęła wysokość z czerwca, czyli 128.500 ton, zapasy zaś europejskie starczą nie na dłużej, niż na pokrycie zapotrzebowania w ciągu 10 dni. Rynek ołowiu jest w dalszym ciągu mocny. Dopływ tego metalu na rynek londyński w ostatnich czasach do tego stopnia się zmniejszył, że była pewna trudność w wywiązywaniu się z przyjętych zamówień, co wywołało konieczność pewnej nadpłaty przy warunku natychmiastowego otrzymania towaru. Widoki na powodzenie londyńskiej konferencji są obecnie oceniane optymistycznie, choć narazie niema żadnej nadziei na możność natychmiastowej stabilizacji ceny.

Ceny główniejszych metali kształtowały się według notowań giełdy londyńskiej po przeliczeniu na złote po kursie dnia za tonę metryczną następująco (pierwsza cyfra z 4-go, druga z 10-go września b. r.): aluminjum 4260 — 4257, antymon 2534 — 2434, cyna standard 9095 — 8934, cynk hutniczy 1054 — 1054, miedź elektrolityczna 2928 — 2928, miedź standard 2667 — 2667, ołów miękki 939 — 938, nikiel 7455 — 7455, rtęć 31.101 — 32.095, srebro za 1 kg. 158 — 158.

Produkcja ropy

Produkcja ropy w Polsce wyniosła w lipcu według prowizorycznych danych ogółem 64.969 ton, z czego w okręgu Drohobycz wydobyto 55.078 ton, w okręgu Jasło 6.400, a w okręgu Stanisławów 3.491 ton. Wydobycie ropy w Borysławiu wzrosło w porównaniu z czerwcem br. w przybliżeniu o 3.500 ton. To zwiększenie produkcji należy przypisać kilku dowierceniom nowych otworów, jak „Stateland Nr. 19" w Tustanowicach (własność „Premjera") i „Galicja-Horodyszcze VII" w Mraźnicy. W pierwszym otworze uzyskano produkcję ropy w ilości około 90 ton dziennie, w drugim zaś produkcję w ilości 100 ton dziennie. Prócz tego w otworze „Nobel-Haradyszcze II." w Mraźnicy uzyskano zwiększoną produkcję w ilości około 52 ton, w otworze zaś „Ekwiwalent II." w Borysławiu zwiększoną produkcję ropy w ilości około 14 ton. Przeciętna dzienna produkcja w Borysławiu wynosiła w lipcu około 1.550 ton, gdy w czerwcu br. 1.490, a w maju 1.470 ton. W okręgu drohobyckim zgłoszono 7 nowych kopalń, na istniejących kopalniach zgłoszono 3 nowe otwory i uruchomiono 6 nowych otworów i 17 starych czasowo zastanowionych, w montowaniu znajduje się 21 otworów, w tem 10 w zagłębiu borysławskiem. Koncern „Premjer" uruchamia nowy szyb „Stateland Nr. 23", oraz projektuje wiercenie dwóch otworów w Tustanowicach i jednego nowego otworu w Mraźnicy. Towarzystwo „Limanowa" dowiercilo się w szybie Nr. 22 w Mraźnicy w głębokości 1593 metrów około 5.000 kg. ropy na dobę. Wierce nie trwa dalej, gdyż obecne warstwy nie są trwale roponośne. Standard Nobel kończy montaż nowego szybu „Horodyszcze Nr. 3." w Mraźnicy.

Liczba robotników w kopalnictwie naftowem łącznie z zakładami pomocniczemi wynosiła w dniu 31 lipca br. około 11.388, podczas gdy w czerwcu zatrudnionych było 11.485 osób. Cena ropy utrzymywała się w lipcu na poziomie 195 dol. za cysternę 10-tonową marki borysławskiej.

—o—

BRAK SIANA Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Stanisławowie zwraca uwagę na konieczność wprowadzenia w bieżącej kampanji zakazu wywozu pasz, wskazując na masowe wykupywanie siana w obrębie działalności Oddziału przez Czechów. Wogóle tegoroczne zbiory pasz przedstawiają się niepokojąco skutkiem długotrwałej posuchy. Przeciętny zbiór siana w Polsce z 1 ha wynosi obecnie o 15 do 20% mniej, niż w roku ubiegłym, koniczyny zaś o 35% mniej.

ZJAZD ODLEWNIKÓW ŻELIWNYCH. Komisja organizacyjna Syndykatu Polskich Odlewni Żelaza zwołuje zjazd odlewników żeliwnych z całej Polski. Zjazd odbędzie się dnia 8 i 9 października b. r. w Warszawie, w gmachu Stowarzyszenia Techników Polskich, ul. Czackiego 3/5. W czasie zjazdu wygłoszone będą dwa referaty zasadnicze, dotyczące produkcji, handlu i organizacji przemysłu odlewniczego. Następne posiedzenia będą poświęcone sprawom organizującego się syndykatu.

EKSPORT SKRZYŃ. W ostatnich miesiącach skonstatowano znaczne zainteresowanie skrzyniami polskiemi, których jednak tartaki nasze dostarczają w bardzo małych ilościach. W tartakach małopolskich zwrócono obecnie uwagę na produkcję tego sortymentu. Interesują się nim przeważnie Anglja, Holandja oraz Niemcy. (P. I. E.).

ECHA ZE ŚWIATA

Zamordowanie „przyjaciela domu" całej rodziny

Sąd przysięgłych uwalnia mordercę

Onegdaj odbył się w Grazu proces przeciwko masarzowi Karolowi Wagnerowi, który zastrzelił swego szwagra, profesora szkoły realnej w Grazu, Langbauera. Z aktu oskarżenia wynika, że oskarżony wiedział dokładnie, iż zamordowany Langbauer utrzymywał stosunki nietylko z jego żoną, lecz z córkami, z boną i z narzeczoną jednego z jego synów. Jednem słowem, zamordowany był „przyjacielem domu" całej rodziny. Dopiero gdy z Wagnerem rozwiodła się jego żona i żądała bardzo poważnego odszkodowania materjalnego, oburzony masarz zastrzelił jej kochanka.

Proces wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Żona zamordowanego, a siostra oskarżonego zeznała, że mąż jej utrzymywał stosunki z jej bratową, ponieważ otrzymywał od niej bardzo dużo pieniędzy. Zamordowany bowiem kazał sobie za miłość płacić i czerpał wcale ładne dochody ze swych stosunków. Na podstawie tych zeznań oraz zeznań innych świadków przysięgli uwolnili mordercę od winy, a publiczność zgotowała mu nawet gorącą i burzliwą owację...

Wypożyczył żonę za kupno sypialni

W Preszburgu odbywa się obecnie proces przeciwko pewnemu architektowi zaskarżonemu przez handlarza mebli o zapłacenie 25.000 czeskich koron za dostarczenie sypialni. Na rozprawie zjawiła się żona architekta, młoda elegancka kobieta, która na samym wstępie oświadczyła, że płacić ma nie jej mąż, tylko jej przyjaciel. Powód, podtrzymując swoją skargę, oświadczył, że w sklepie u niego zjawiła się żona architekta w towarzystwie swego męża, który wyszukał odpowiednią sypialnię. Nie zbiło to jednakowoż z tropu żony architekta, która wyjaśniła, że mąż jej wypożyczył ją, tj. swą żonę przyjacielowi domu na przeciąg jednego miesiąca, wzamian za co przyjaciel zobowiązał się zapłacić za sypialnię. Rozprawę odroczono celem przesłuchania przyjaciela domu. Sprawa ta, poza rozstrzygnięciem sądu cywilnego znajdzie swój epilog przed sądem karnym.

nie mogła na to poradzić... Jak bardzo potrzebowała pieniędzy, jak piękne i huczne było przyjęcie, jakie jej co noc urządzano przy występach w „Parnasie" jak hojne były prezenty, jakiemi ją obsypywano za piękny śpiew, a jeszcze bardziej za jej piękną urodę, jak dobrze to wszystko było, — mogę was jednak zapewnić, że wszystko to podarowałaby, strzeliła im w twarz i uciekła do domu, gdyby nie była usidlana, jak mucha w splocie pajęczyn. Gdyby nie była w obcym kraju, między obcymi ludźmi, których języka nie zna, którzy nie chcą wiedzieć o jej własnym światku, tylko o jej śpiewie i jej pięknej urodzie... A spoglądnięcie jeszcze na te wszystkie istoty, które obracają się wkoło niej, te wszystkie śpiewaczki i tancerki, co sprzedają się jawnie za pieniądze, z niesłychaną czelnością, z takim bezwstydem i cynizmem, o którym nigdy jeszcze nie słyszała ani sobie nie wyobrażała, — jeśli to wszystko razem zbierzecie, zrozumiecie łatwo, dlaczego nazywam jej życie w „Parnasie" — piekłem.

Może dla kogoś to jest rajem, — dla niej było piekłem.

Zaspani muzykanci grają zaspanego walca; zaspani lokaje w czarnych frakach i białych motylkach stoją jak manekiny i czekają na rozkaz. Loże wkoło obsadzone są nawpół śpiącymi, rzekomo wesołymi gośćmi. A cała hałastra nawpół nagich, ufarbowanych i nakrochmalonych śpiewaczek i tancerek uwija się po sali lub stoi przy ścianie, do wyboru, — jak bydło na jarmarku. Kokietuje podkrążonemi oczyma w stronę lóż, czeka, nuż ktoś zaprosi na lampkę szampana, kufle piwa lub choćby nawet na kęs chleba ze śledziem... Ale nikt ich nie woła, nikt ich nie chce, nikt nanie nie spogląda, a ten, kto na nie się patrzy, patrzy się z góry na dół, jakby na spędzoną, głupią trzodę...

— Do djabła!... ani jednej prawdziwej!... — tak mówi jeden z gości i szeroko ziewając, spogląda na umalowane, nakrochmalone, gołe cielska spędzonej, głupiej trzody. A ta spogląda w górę z zazdrością, w stronę tej loży, gdzie siedzi Draga z drugą słynną tancerką, ładną szansonetką, o dziwnem, potrójnem imieniu. A siedzą wśród wesołej kompanji, z trzema młodymi ludźmi. Jednemu z nich ciężko na sercu: pokłócił się z żoną i przyszedł tu zalać robaka. Drugi z nich właśnie, że nie pokłócił się z żoną, — cóż ma do niej? Dopiero co z nią się ożenił, wziął ładny posag, — a tu sam przecież nie przyszedł, kompanja go zabrała, — przyrzekli zaznajomić go z dwoma „antykami". A trzeci — to poprostu nicpoń, który rozpił się i rozbujał tak dalece, że zbrzydło mu życie; wszystko jedno, i tak trzeba umrzeć, — niechże przynajmniej z Dragą i z Reczci-Piczi-Puczi...

(Dokończenie nastąpi)

(Tłum. D-ad).

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 22 września

Kraków (566 m) 13 i 15 Komunik. 17 Gramofon. 17'25—17'50 Odczyt pt.: „Cel wychowania umysłowego młodzieży" wygł. doc. Dr Z. Klemensiewicz. 18—19 Audycja dla dzieci i młodzieży („Bogaty kramarz Per"). 19 Rozmaitości. 19'30—19'55 „Przegląd polityki zagranicznej", wygł. Dr Jan Reguła. 19'55—20'05 Giełda rolnicza. 20'05—20'30 Komunikaty. 20'30 Koncert z Warszawy (wyj. z operetek). 22'30—23'30 Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m) 13 i 15 Komunik. 18 Trans. z Krakowa. 20'30 Wyj. z operetek. 22'30 Muz. tan.

Katowice (422 m) 16'40 Komunik. gospod. 17 Skrzynka pocz. dla dzieci. 17'25 Odczyt z Krakowa. 18 Program dla dzieci (z Krakowa) 19'30 Odczyt „O Słowackim". 20'30 Muzyka operetkowa (z Warszawy). 22 PAT. 22'30 Muz. tan.

Poznań (344.8 m) 14 Giełda. 18 Transm. z Krakowa. 20'30, 21, 22'40 i 24—2 Koncerty.

Wiedeń (517.2 m) 11, 16, 18 i 20'30 Muzyka.

Berlin (484 i 1250 m) 17'30 i 22'30 Muzyka.

Langenberg (468.6 m) 13, 17'45 i 20 Muzyka.

Daventry (491.8 m) 16'30—24'15 Muzyka.

Budapeszt (555.6 m) 18, 20'45 i 22'15 Koncerty.

Stambuł (1180 m) 21'40 Koncert.

Olbrzym powietrzny „Hrabia Zeppelin"

Pierwsze próby hr. Zeppelina. — Rywalizacja z Anglją. — Żyd Dawid Schwarz ojcem aeronautyki.

(—si) Prasa niemiecka pełną jest entuzjastycznych artykułów o próbnych lotach niemieckiego statku powietrznego „Zeppelina". Wedle ostatniego komunikatu wystartował onegdaj „Zeppelin" po raz trzeci o godz. 8-mej rano z Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskiem i przebywał przez 10 godzin w powietrzu, t. j. do godz. 6-tej wieczorem, osiągnąwszy **1700** metrów, a przeciętną szybkość **130** klm. na godzinę. Dzięki tym udanym próbnym lotom zainteresowała się międzynarodowa opinja publiczna bardzo żywo dziełem hr. Zeppelina.

Przypominamy, że hr. Zeppelin za swego życia pukał do wszystkich bram, by znaleźć poparcie dla swych eksperymentów. W roku 1895 przedłożył władzom niemieckim dokładnie opracowany projekt, ale nie uzyskał żadnego poparcia. Napróżno „Towarzystwo niemieckich inżynierów" zaapelowało do opinji publicznej, która pozostała jednak głuchą na wszelkie apele i odezwy. Dopiero w roku 1899 zakłada hr. Zeppelin towarzystwo akcyjne dla poparcia aeronautyki, a już w następnym roku — 1900 — wzbija się na swym pierwszym modelu w powietrze. Pierwszy ten model miał kształt cygara albo torpedy. Długość jego wynosiła 128 metrów, a średnica **11.6** metrów. Rusztowanie zbudowane było z aluminium, gaz zaś znajdował się w 17 balonach, rozmieszczonych w 17 przedziałach. Już wtenczas można było zabrać ze sobą 11.300 metrów sześciennych gazu. Plany hr. Zeppelina były daleko idące, — wynalazca myślał naprzykład o rodzaju powietrznego ekspressu, składającego się z lokomotywy i wozów pasażerskich oraz transportowych.

Rozumie się, że obecny model jest znacznem udoskonaleniem tego projektu, chociaż rtipmf prasy niemieckiej jest przedwczesny, albowiem Anglja buduje obecnie jeszcze większy statek powietrzny t. zw. „R. 100". Statek ten będzie o połowę większy niż Zeppelin, siła jego motoru będzie podwójna, a pojemność pięciokrotna w porównaniu z Zeppelinem. Między Anglją a Niemcami odbywa się więc obecnie prawdziwa rywalizacja na tem polu, albowiem „R. 100" ma przebyć odległość do Indyj w czterech dniach, do Kanady w trzech, a do Australji w ośmiu dniach. Dr. Eckener, następca hr. Zeppelina, zapowiedział, że odbędzie podróż do Tokio w czterech dniach. Czy mu się to uda i w jaki sposób zamierza to uczynić, — narazie niewiadomo.

Przy tej sposobności warto jednak przypomnieć, że pierwszy patent dla jazdy powietrznej otrzymał nie hr. Zeppelin, lecz Żyd Dawid Schwarz. Jeszcze w roku 1890 przedłożył Dawid Schwarz swe plany austrjackim władzom wojskowym i zbudował dla nich pierwszy statek powietrzny. Dnia 13 stycznia 1897 demonstrował Schwarz swój statek niemieckim władzom wojskowym. Lot z powodu niezręczności montera się wprawdzie nie udał, ale obecny przy tem hr. Zeppelin zainteresował się bardzo wynalazkiem, a nawet zawezwał później do siebie wdowę Schwarza, by zawrzeć z nią umowę, mocą której mógł eksploatować rezultaty pracy jej męża.

A więc i żydowska wynalazczość przyczyniła się do powstania wielkiego dzieła, które niezwykle może mieć znaczenie dla rozwoju komunikacji.

Nowy ten hr. Zeppelin zbudowany jest z duraluminium, a porusza go pięć motorów, z których każdy zawiera 830 HP. Długość jego wynosi **236.6** metrów, średnica **30.5**, a wysokość **33.7 metrów.** Stosunkowo niezbyt dużo waży ten olbrzym, albowiem tylko 55 ton, a więc połowę ciężaru zwykłej lokomotywy. Normalnie robi 117 klm. na godzinę, a największa jego szybkość wynosi 130 klm. na godzinę. Ubikacje dla pasażerów posiadają duże lustrzane okna. Prócz elektrycznej kuchni znajduje się jeszcze na statku 10 kabin dla pasażerów, jednem słowem technika stara się osiągnąć swój rekord nietylko pod względem wytrzymałości, ale i komfortu.

Wiadomości z kraju

List z Tarnowa

Przed wyborami do kahału. — Termin wyborów — 21 października. — Rozbudowa szkoły „Safa Berura".

Onegdaj przewodniczący komisji wyborczej i prezes tutejszego kahału, p. Dr. Ehrenpreis, ogłosił na murach miasta obwieszczenie, wzywające do zgłaszania list kandydatów na członków rady i ich zastępców w dniach od **17 do 28 b. r.** Na ostatniem posiedzeniu kahału prezes Dr. Ehrenfreund odczytał między innemi decyzję starostwa, które skreśliło przeszło 100 wyborcom ich prawo wyborcze, przeważnie, jak to stwierdzono, osobom od lat w Tarnowie zamieszkałym. Następnie po ożywionej dyskusji prezydjum gminy ustaliło jako termin wyborów dzień **21 października** b. r. i wysłało ten projekt do kompetentnych władz z prośbą o zatwierdzenie. W ten sposób zbliżamy się więc zwolna do ostatniego aktu wyborczego. Ruch przedwyborczy ostatnio, wskutek wakacyj oraz świąt, osłabł, obecnie jednak zapewne agitacja wyborcza znowu się wzmoże.

Mimo przygotowań wyborczych i całego szeregu prac bieżących, dokonała tutejsza organizacja sjonistyczna znowu wielkiego i pięknego dzieła, a mianowicie rozbudowy gmachu szkoły Safa Berura, prowadzącej, jak wiadomo, zarówno szkołę powszechną, jak i — w bieżącym roku szkolnym — dwie pierwsze klasy gimnazjalne. Budynek szkoły otrzymał mianowicie drugie piętro, składające się z siedmiu dużych sal szkolnych i odpowiednich ubikacyj ubocznych. Obecnie przedstawia się gmach szkolny nader okazale i estetycznie. Towarzystwo „Safa Berura", pozostające pod prezesurą tow. Joachima Neigera, może być dumne ze swego dzieła. Sama zaś zasługa rozbudowy gmachu w obecnych ciężkich materjalnych czasach należy się przedewszystkiem tow. Drowi Samuelowi Spannowi, którego niezmordowana energja, niestrudzony zapał w pracy i podziwu godna ofiarność potrafiła przełamać wszelkie przeszkody po drodze do zamierzonego dzieła. Gdyby w każdem mieście było tylko kilku takich działaczy, jak Dr. Spann, ruch nasz mógłby się rozwijać w sposób wprost wspaniały. Rozbudową gmachu Safa Berury kierował tow. inż. Plachte, któremu również należy się serdeczne podziękowanie za jego pracę i trudy.

Skandal wyborczy w Nowym Targu

(Kor. wł.). **Nowy Targ**, we wrześniu.

Onegdaj rozeszła się po naszem mieście lotem błyskawicy wiadomość, że pogłoski, szerzone przez dłuższy okres czasu przez różne indywidua, iż lista wyborcza do kahału została przez starostwo w Nowym Targu unieważniona, jakoteż że starostwo unieważniło dokonany jeszcze w kwietniu wybór komisji wyborczej, znalazły potwierdzenie w wydanem przez starostwo orzeczeniu. Wiadomość ta, niestety prawdziwa, zelektryzowała całe nasze miasto, które w orzeczeniu tem widzi zwycięstwo krecie roboty politycznie zbankrutowanej kliczki, która postanowiła za wszelką cenę, chociażby kosztem niecnych intryg, zdobyć kahał miejscowy. Do swego celu, t. j. zdobycia kahału, dąży ta mała garstka „herszlowców" w sposób, chwały jej nie przynoszący. Niestety, starostwo dało posłuch podszeptom tej garstki i przez nią w błąd wprowadzone wydało orzeczenie, jedyne chyba w swoim rodzaju. Mimo, że jeszcze w kwietniu b. r. kahał zawiadomił starostwo o wyborze komisji wyborczej, to dopiero teraz starostwo odmówiło jej zatwierdzenia, z tego powodu, że w komisji wyborczej nie są reprezentowane ...„partje", jak naprzykład Bikur Cholim w Zakopanem, Czytelnia Żydowska w Czarnym Dunajcu, Talmud Tore, Hakoah, Stow. Zapomóg, Chewre Kadisza i t. p. „stronnictwa polityczne". Niemniej uzasadnionem jest unieważnienie listy wyborczej do kahału. Fakt, że na liście wyborczej znajduje się osoba karana, osoba, która nie osiągnęła jeszcze 25 roku życia, oraz że na liście figuruje jakiś Henryk, który metrykalnie nazywa się Henoch, jest powodem nieważnienia listy. Tego postępowania nie możemy zrozumieć, skoro starostwo na mocy obowiązującego regulaminu wyborczego może zarządzić sprostowanie listy, a co więcej starostwo ustala ostatecznie listę wyborczą. Nie było tedy podstawy do unieważnienia listy wyborczej, a tem mniej należało rozwiązać komisję wyborczą, która już wszystkie czynności wyborcze przeprowadziła, z powodu braku w tejże reprezentacji wyżej wspomnianych „ugrupowań politycznych".

Wedle § 14 Komisja Wyborcza składa się z 10 członków. Ciekawe jest, w jaki sposób skompletowana będzie inna komisja wyborcza, skoro wedle reskryptu starostwa pominięte zostały 13 partyj politycznych, nie wliczając przedstawicielstwa Org. Sjonistycznej Nowego Targu, Czarnego Dunajca i Zakopanego.

Nie możemy nie zwrócić uwagi Starostwu w Nowym Targu na fakt, że na 14 dni przed rozwiązaniem komisji wyborczej pewne osoby — znane nam z nazwiska, — rozgłaszały treść reskryptu starościńskiego, a jeden z tych panów tak dokładnie był poinformowany, że nawet wiedział, kiedy reskrypt, o którym mowa, będzie mundowany.

Ze zdziwieniem i zaniepokojeniem dowiaduje się o tem żydowska opinja publiczna w Nowym Targu, że tego rodzaju osoby stanowią dla Starostwa w Nowym Targu kompletne źródło dla informowania Władzy o stosunkach społeczeństwa żydowskiego — i to z pominięciem jakichkolwiek innych poważnych osób i czynników, — i że Władza powoduje się w swoich rozstrzygnięciach wolą takich ludzi, których jedyną pobudką są tylko osobiste interesa i animozje.

Od powyższego orzeczenia Starostwa wniesiono protest do Województwa, a ludność żydowska z naprężeniem oczekuje rozstrzygnięcia województwa.

W sprawie utworzenia światowego związku b. żołnierzy żyd.

Szalom Schwarzbart przybędzie do Warszawy

W związku z odezwą Szaloma Schwarzbarta w sprawie utworzenia ogólnoświatowego Związku b. żołnierzy żydowskich, inwalidów, sierót i

wdów po mężach, którzy brali udział w wojnie światowej, odbyć się ma wkrótce w Warszawie posiedzenie egzekutywy Związku inwalidów żydowskich w Polsce. Na posiedzenie to zaproszono m. in. Szaloma Schwarzbarta.

Systematyczne kradzieże w pociągach zmierzających zagranicę

Na linji Warszawa—Wiedeń zdarzały się ostatnio zwłaszcza w wagonach restauracyjnych sensacyjne kradzieże. Oto elegancko ubrani panowie zapalali po sutym obiedzie wonne cygara, które miały moc usypiania. Oczywiście bogatych pasażerów usypiano celem obrabowania ich. Organom bezpieczeństwa nie udawało się jednak przyłapać owych eleganckich opryszków. Dopiero ścisła obserwacja agentów policyjnych wydała odpowiedni plon, w rezultacie którego aresztowano onegdaj w pobliżu Zbąszyna dwóch eleganckich panów. Okropnie się oni na komisarjacie oburzali za zatrzymanie ich, legitymowali się zagranicznemi paszportami, ale jak się potem okazało, na obce nazwiska. Sprawę wyjaśniła i rozstrzygnęła dopiero depesza gończa nadana z kurjera, którym jechali również przytrzymani złodzieje. Depesza alarmowała, że jacyś dwaj „panowie“ okradli pasażerów, którym zabrali również paszporty. Wobec takiego stanu rzeczy nie zachodziła już żadna wątpliwość co do winy przytrzymanych.

Dopuszczali się oni systematycznych kradzieży w pociągach pospiesznych, zmierzających zagranicę.

—o—

POMNIK Ś. P. PREZYDENTA NARUTOWICZA. Minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, przyjął w dniu 20 b. m. delegację związku powstańców górnośląskich, która go zaprosiła na odsłonięcie pomnika ś. p. Prezydenta Narutowicza w Bielsku.

SPROWADZENIE ZWŁOK GEN. BEMA ULEGNIE ZWŁOCE. Pisma tarnowskie donoszą, że z powodu trudności technicznych uroczystość sprowadzenia zwłok nie odbędzie się 7 października, lecz została odłożona, jak się zdaje, do przyszłej wiosny.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRZECIWALKOHOLOWY W POLSCE. Jak się dowiadujemy, najbliższy międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy, wyznaczony na rok 1931, obradować będzie w Polsce, w Poznaniu.

PO ZJEŹDZIE DERMATOLOGÓW. Na odbytym w dniach od 17 do 19 b. m. w Poznaniu ogólno-polskim zjeździe lekarzy dermatologów postanowiono zwołać następny zjazd w roku 1930 do Lwowa.

KASY CHORYCH PO WSIACH. Kasy Chorych w województwach: Poznańskiem i Pomorskiem, przystąpiły do zakładania stacyj sanitarnych po wsiach, pozbawionych pomocy lekarskiej.

ŻYDOWSKA PIEKARNIA PAROWA W WARSZAWIE NA KOSZT ŻYDÓW AMERYKAŃSKICH. Przed kilku tygodniami wyjechała delegacja związku żydowskich piekarzy w Warszawie do Ameryki w celu uzyskania u swoich tamtejszych kolegów pewnej sumy na wystawienie piekarni parowej w Warszawie. Jak słychać, piekarze żydowscy odnieśli się do prośby delegacji przychylnie — tak iż niebawem — być może — stanie w Warszawie wielka żydowska piekarnia parowa.

ZAKOŃCZENIE ROKOWAŃ Polsko-czechosłowackich Onegdaj nastąpiło definitywne zakończenie rokowań granicznych polsko-czechosłowackich, jakie rozpoczęły się w Zakopanem, w dniu 11 bm. Podpisano dalsze artykuły statutu granicznego oprócz dwóch odnoszących się do kwestji spławu na rzekach granicznych oraz ułatwień rzeczowych i osobowych dla ludności granicznej. Podpisanie całego układu nastąpi za kilka miesięcy w Pradze. (Pol. A. P.).

UTWORZENIE KOMISARJATU STRAŻY GRANICZNEJ W ZAKOPANEM. Z dniem 1 października zostanie kreowany w Zakopanem Komisarjat Straży Granicznej. Komisarjatowi temu będą podlegały wszystkie placówki straży granicznej na granicy polsko-czechsłowackiej w obrębie Tatr.

(Pol. A. P.).

NADZIEJE ZAKOPANEGO NA BLISKĄ POPRAWĘ STOSUNKÓW DOZNAŁY ROZCZAROWANIA. W październiku b. r. miała się odbyć w Zakopanem ankieta w sprawie rozwoju Zakopanego i uzdrowisk podhalańskich, organizowana przez odpowiednich referentów Min. zdrowia, robót publicznych i t. d., na której miano wysłuchać głosów ludności miejscowej i zastanowić się, w jakim kierunku ma postępować dalszy rozwój Zakopanego i jakich użyć środków, by ten rozwój przyspieszyć. Po wynikach tej ankiety międzyministerjalnej wiele sobie obiecywano. Tymczasem termin ankiety został przesunięty aż do wiosny przyszłego roku, co stoi w związku z mającemi odbyć się w niedługim czasie wyborami do rady gminnej w Zakopanem. Tak więc interes polityczny wziął górę nad najpilniejszemi potrzebami gospodarczemi Zakopanego, i znów odwleka się ad infinitum. (Pol. A. P.).

NOWE SCHRONISKO TURYSTYCZNE. Niemiecki beskidzki Związek Turystyczny w Bielsku-Białej otwiera w dniu 7 października b. r. nowe, doskonale urządzone (elektryczność, wodociąg, łazienka) schronisko na Skałce, leżącej nad słynną przełęczą Jabłonkowską.

INWESTYCJE W OJCOWIE. W połowie listopada b. r. droga do Ojcowa ma być całkowicie wykończona wraz z trzema żelbetonowymi mostami i oddana do użytku publicznego. W najbliższym czasie terenowa Spółka Ojcowska ma przystąpić do budowy wodociągu, tak, aby z wiosną przyszłego roku mógł być oddany do użytku publicznego.

7 OFIAR PIORUNA. Z Zawiercia donoszą: Onegdaj podczas szalejącej burzy robotnicy, pracujący przy budowie domu przy ul. Paderewskiego, schronili się pod ścianę. Nagle piorun uderzył w grupę robotników. 5 robotników poniosło śmierć na miejscu, a 2 inni zostali porażeni, jednak doprowadzono ich do przytomności.

MIŁOŚĆ I ŚMIERĆ. We wsi Gąski gm. Krzyżanów, pow. piotrkowskiego, niejaka Natalja Bolacińska była zaręczona ze Stanisławem Miśkiewiczem. Ponieważ ostanio Bolacińska zamierzała zerwać z narzeczonym, onegdaj Miśkiewicz czterema strzałami ciężko ranił Bolacińską, a sam uciekł do stodoły. Nadbiegła policja otoczyła stodołę, z której morderca ostrzeliwał się pewien czas. Wyczerpawszy naboje, ostatnim wystrzałem w usta pozbawił się życia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NARZECZONEJ ŻYD. DOPROWADZONEJ DO ROZPACZY PRZEZ WŁAŚCICIELI MIESZKANIA. Znowu zamach samobójczy w Warszawie. Tym razem usiłowała go popełnić dziewczyna żydowska Debora B, córka zamożnej kiedyś, lecz dziś mocno podupadłej kupieckiej rodziny żydowskiej. Na życie swe targnęła się nieszczęśliwa wskutek nędzy i rozpaczy, spowodowanej szykanami komorników, u których mieszkała wraz z rodzicami. Ponieważ podupadła rodzina żydowska nie mogła płacić komornego punktualnie, właściciele mieszkania zajęli i na licytację przenaczyli meble i wyprawę denatki. Denatka zaręczyła się bowiem przed niedawnym czasem i zamierzała wkrótce wyjść zamąż. Z rozpaczy wpadła na myśl samobójstwa. Kupiła esencji octowej, a kiedy trucizna ta sprawiła jej tylko ból, nie przynosząc jednak z sobą śmierci, denatka postanowiła wyskoczyć z okna czwartego piętra w mieszkaniu nielitościwych gospodarzy. Zdołano jednak na czas powstrzymać ją od rozpaczliwego kroku.

TRAGICZNA ŚMIERĆ UCZNIA POD KOŁAMI POCIĄGU — W OCZACH MATKI. Z Grodziska Mazowieckiego do Pruszkowa jechał 17-letni uczeń Jan Smagłowski. Wobec natłoku w wagonach, Smagłowski stał na stopniach. Gdy pociąg dojeżdżał do stacji, chłopiec ujrzał na peronie swą matkę. Rozradowany jej widokiem, chciał klasnąć w dłonie, ale stracił równowagę i osunął się pod koła wagonu, pod któremi momentalnie znalazł śmierć w oczach matki.

NOWOCZESNY DIOGENES Z — MUSU. Wśród bezdomnych koncentrujących się w stolicy, zwłaszcza na Powązkach, zwraca na siebie między innymi uwagę niejaki Aleksander Brzozowski, który obrał sobie za mieszkanie — dużą beczkę. Beczkę tę wytoczył Brzozowski przed barak miejski i zagospodarował się w niej nadobre. Przez całą noc nowoczesny Diogenes śpiewa i krzyczy w swej beczce, nie dając nikomu zasnąć w sąsiednim baraku.

Ma to być swego rodzaju protest. Ludziom bezdomnym z prowincji trudno się bowiem dostać do miejskiego baraku w Warszawie, gdzie nie chcą przyjmować również i takich, którym udowodniono, że sprzedali swoje mieszkania. Ponad to niektórzy z bezdomnych wzdragają się zamieszkać w barakach, żądając odpowiedniejszych mieszkań wyłącznie dla siebie. Do jakiej kategorji bezdomnych należy Aleksander Brzozowski, niewiadomo. Wiadomo tylko, że policja położyła wreszcie kres beczce osobliwego Diogenesa, którego przemocą wtłoczono do baraku.

KATASTROFA WISIAŁA NA WŁOSKU... Onegdaj w nocy na linji kolejowej Lwów—Śniatyn, między stacjami Matyjowce—Zabłotów, nieznani sprawcy ułożyli na szynach kolejowych dwa duże kamienie. Pociąg osobowy, zdążający ze Lwowa do Śniatynia tylko dzięki przytomności umysłu maszynisty, który zdołał w ostatniej chwili zahamować lokomotywę, uniknął katastrofy. Z węglarką lekko uszkodzoną dojechał pociąg do Śniatynia. Istnieje podejrzenie, że zbrodniczego czynu dopuścili się pasterze, pasący na pobliskich łąkach bydło.

JAK PRACOWNIK OKRADAŁ SWEGO CHLEBODAWCĘ PRZEZ SZEREG LAT. Z Warszawy donoszą: Leon Dębina, właściciel sklepu na Nalewkach pod nr. 3, przyjął przed 3 laty na robotnika Icchoka Imbira, Muranowska 38, Imbir przychodził wcześniej od innych do pracy i wychodził później. Snadź mu się ta praca opłacała, skoro sobie kupił sklep koło Muranowa. Zdziwiony tem właściciel i chlebodawca Dębina począł obserwować Imbira i stwierdził, że ten zajmuje się systematyczną kradzieżą i okradł go w przeciągu trzech lat przypuszczalnie od 30—80 tysięcy zł. Imbira zaaresztowano.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

Przed wyborami do kahału wiedeńskiego

Przygotowania przedwyborcze do walki o kahał wiedeński są już w pełnym toku.

Jak wiadomo, uchwaliła rada partyjna Organizacji sjońskiej w Austrji wystawić w obecnych wyborach do gminy żydowskiej własną listę i nie wchodzić w kompromis z żadną inną partją. Niedawno też odbył się w Wiedniu masowy mityng wyborczy, na którym przedstawiciel sjonistów austrjackich, dr. D. Friedmann zreferował program kahalny sjonistów austrjackich, którzy dążyć zamierzają do przeprowadzenia demokratyzacji wyborów do gmin żydowskich w Austrji i do reorganizacji działalności kahału w Wiedniu w kierunku prac na polu kultury, oświaty, pomocy społecznej i gospodarczej odbudowy.

Na czele komitetu wyborczego stanął obecny wiceprezes żydowskiej gminy wyznaniowej we Wiedniu dr. J. Loewenherz. Do komitetu weszli m. in. dr P. Diamant, dr Z. F. Finkelstein, dr B. Friedmann, dr M. Kiwe, prof. M. Rath, radca ministerjalny M. Weiner, dr L. Goldhammer i dr I. Taubes.

—o—

ODKRYCIE PRASKIEGO CHEMIKA ŻYDOWSKIEGO DRA OSKARA HUPPERTA w sprawie leczenia raka omawiane jest szeroko w kołach lekarskich, jako ewentualny punkt zwrotny w zwalczaniu tej strasznej choroby.

ZGON KUZYNA BŁP. PROF. CHAJESA. Przed kilku dniami zmarł w Wiedniu kuzyn błp. nadrabina Dra Chajesa, lekarz-nadpułkownik Dr Herman Chajes. Zmarły był specjalistą w dziedzinie psychjatrji. Zasłużył się on szczególnie wokół organizacji i kierownictwa pomocy dla ofiar wojny i chorych żydowskich.

RABIN FISCHMAN ZANIEMÓGŁ CIĘŻKO. Z Jerozolimy donoszą, że rabin Fischman popadł w ciężką chorobę. Rodzina rabina nie odstępuje od łoża chorego.

ZE SPORTU

— **CRACOVIA—MAKKABI.** Powyższe zawody o mistrzostwo klasy A., które odbędą się dziś o godz. 4 popołudniu na boisku Makkabi, zapowiadają się niezwykle interesująco. Obie drużyny występują w swych najsilniejszych składach. Poprzedzą zawody Makkabi II.—Cracovia II. o godz. 2.30 pop.

— **ŻKS „HAKOAH“ — ŻKS „HAGIBOR“.** Dziś w sobotę o godz. 11 przedpoł. na boisku KS „Olsza“ rewanżowe zawody w piłkę nożną ŻKS „Hakoah“—ŻKS Hagibor. Ostatni mecz powyższych drużyn zakończył się wysokocyfrowem zwycięstwem Hagiboru w stosunku 6:2.

— **TURNIEJ DRUŻYN ŻYDOWSKICH.** Dziś w sobotę odbędzie się dalszy ciąg turnieju o nagrodę srebrnego puharu dla mistrza turnieju. Grają: ŻKS „Gewira“—ŻKS „Hagibor“ na boisku RKS „Legja“. Początek o godz. 4 popoł.

— **MISTRZOSTWO SEKCJI CYKLISTÓW ŻKS MAKKABI** odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 9 rano na szosie wielickiej. Start pod rogatką. Półmetek w Grodkowicach. Zawodnicy, którzy zalegają z wkładkami, do biegu dopuszczeni nie będą.

— **SEKCJA CYKLISTÓW I MOT. ŻKS MAKKABI** w Krakowie zawiadamia, iż adres sekretarjatu brzmi obecnie: Aleksander Choczner ul. Jasna 2.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m 22 | Wrzesień **22** Sobota 8 Tizsri 5689 | Zachód słońca 17 m. 36

Obchód 11 listopada

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie wytycznych, którem władze administracyjne winny się kierować przy podjęciu prac nad zorganizowaniem obchodu dziesięciolecia wskrzeszenia państwa polskiego.

Władze dążyć powinny do najszerszego pobudzenia inicjatywy społecznej, celem zorganizowania komitetu obchodu, pobudzenia ofiarności społecznej, która winna stawiać żywe pomniki swej działalności, a nie martwe tablice pamiątkowe.

Bliższe zarządzenia, związane z obchodem. będą wydane niebawem.

* * *

W stołecznym komitecie uczczenia 10-lecia istnienia wskrzeszonego państwa polskiego reprezentowani być mają — jak o tem piszą z Warszawy — także i przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego. Wkrótce odbędzie się specjalna konferencja prezydjum magistratu i Rady miejskiej w Warszawie celem ustalenia programu uroczystości, mającej objąć m. in. bezpłatne przedstawienia w teatrach warszawskich, zabawy ludowe w parkach i na placach, odczyty i td.

Akcja na rzecz Pracującej Palestyny

zainicjowana w naszej dzielnicy przez delagata Ogólnej Organizacji robotniczej (Histadrut Haowdim) w Palestynie tow. G. Chanocha postępuje pomyślnie naprzód. Zbiórka indywidualna, przeprowadzona w Krakowie przez członków szerszego komitetu, dała jak dotąd bardzo pomyślne wyniki i jest nadal kontynuowaną z wielkiem powodzeniem. Dnia 17-go bm. udał się tow. G. Chanoch do Nowego Sącza, by rozpocząć tam akcję na rzecz pracującej Palestyny. Tegoż samego dnia wieczorem odbyła się wielka akademja, na której przemawiali S. Trepper, Dr. Tisch, Zwiebel i G. Chanoch. Utworzony został szerszy komitet, który przeprowadza bardzo intensywną akcję i należy się spodziewać, że akcja ta wyda jaknajlepsze rezultaty.

W niedzielę, dnia 23 bm. odbędzie się w Krakowie zbiórka domowa. Młodzież należąca do Organizacyj, biorących udział w tej akcji, odwiedzi obywateli żydowskich naszego miasta, celem zebrania datków na rzecz Palestyńskiego Funduszu Robotniczego. Przy tej sposobności zawiadamia się, iż akcja ta zostaje przeprowadzoną w porozumieniu i za zgodą Centrali Żyd. Funduszu Narodowego w Krakowie, do którego należą według uchwały kongresu sjonistycznego wszelkie akcje zbiórkowe w miesiącu Tiszri.

Weksle płatne w Sącn, Dzień można wykupić w Banku Polskim nazajutrz

Na skutek interwencji Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców dyrekcja Banku Polskiego zgodziła się zezwolić kupcom na wykupno weksli, których termin płatności przypada na poniedziałek, dnia 24 bm. (Jom Kipur) — nazajutrz tj. we wtorek do godz. 10-tej przedpołudniem przy kasie Banku Polskiego.

— JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" ukaże się w objętości 16 stron druku.

— Z OKAZJI „TYGODNIA DZIECKA" odbyło się wczoraj przedpołudniem staraniem prezydjum krakowskiej gminy żydowskiej uroczyste nabożeństwo dlad zieci szkolnych w templu przy ul. Podbrzezie. W nabożeństwie wziął udział przewodniczący komitetu obywatelskiego „Tygodnia Dziecka" wiceprezydent miasta Dr Schneider, członkowie prezydjum i Rady wyznaniowej gminy żydowskiej, przedstawiciele związków opieki nad sierotami i instytucyj dobroczynnych oraz dzieci szkolne z dyrektorami i nauczycielami. Modły odprawił nadkantor p. Taffel, poczem podniosłe kazanie wygłosił rabin Dr Schmelkes.

— WYMIANA KWITÓW W MIEJSKIEM BIURZE EGZEKUCYJNEM. Magistrat przypomina wszystkim interesowanym, że kwity tymczasowe, wystawione przez oficjałów egzekucyjnych miejskich należy we własnym interesie wymienić po 14 dniach na oryginalne kwity kasowe i to wyłącznie i tylko u kontrolora oficj. egzek. (plac WW. Świętych l. 1, II p. drzwi Nr. 4) w godz. od 9—12.

— KURS TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO rozpocznie się w Muzeum Przemysłowem (Kraków, ul. Smoleńska 9) dnia 1 października br. Wpisy przyjmuje oraz informacyj udziela dyrekcja Muzeum codziennie od godz. 8 rano do 2-giej popoł.

— CENY NA TARGU WCZORAJSZYM były na stępnujące: Nabiał: 1 litr mleka zbieranego i kwaśnego 35 do 40 gr, niezbieranego 45 do 50 gr, śmietany słodkiej 70 do 80 gr, kwaśnej 1.60 do 2.20 zł, 1 kg masła zwyczajnego 6.20 do 6.60 zł, deserowego 7.40 do 7.60 zł, sera 1.30 do 1.40 zł, kopa jaj 11 do 11.50 zł, jajo 19 do 20 gr. Drób: Kura 5 do 8 zł, para kurcząt 4 do 8 zł, kaczka 4 do 6 zł, gęś 8 do 12 zł. Jarzyny: 100 kg ziemniaków 11 do 12 zł 1 kg buraków 15 do 18 gr, marchwi 20 do 25 gr, cebuli 45 do 65 gr, czosnku 90 gr do 1 zł, pietruszki 45 do 55 gr, fasoli 1.40 do 1.50 zł, chrzanu 2.50 do 2.60 zł, kapusta 8 do do 12 zł, kalafior 50 do 60 gr, kopa ogórków 2 do 3 zł. — Owoce: 1 kg jabłek 30 gr do 1 zł, gruszek 40 gr do 1 zł, śliwek 50 do 60 gr, orzechów 2.80 do 3 zł, kopa orzechów 1.20 do 2 zł. — Ryby: 1 kg karpia 4.50 do 5 zł, szczupaka 6 do 8 zł, lina 4 do 5 zł, wiślanych 2.50 do 6 zł.

— KRWAWE ZAJŚCIE NA DWORCU ZACHODNIM. We czwartek wieczór na dworcu zach. w Krakowie przyszło do sprzeczki między rezerwistami, którzy po ukończeniu służby wojskowej od jeżdżali do domu, a robotnikiem Janem Kaszubem W czasie kłótni jeden z rezerwistów nazwiskiem Barucha aPweł z Bielszowic pow. Świętochłowice pchnął bagnetem w bok Kaszubę, którego przewieziono do szpitala św. Łazarza. Barucha aresztowano. Zajście wywołało na dworcu wielkie poruszenie.

— PO SPRZECZCE Z NARZECZONYM wypiła większą ilość amoniaku w zamiarez samobójczym 21-letnia Aniela Chudzik, szwaczka zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego 80 Po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł lekarz pogotowia desperatkę do szpitala

— WSTRZĄSU MÓZGU i złamania podstawy czaszki doznał 62-letni Andrzej Szczurek, najechany wczoraj rano na ul. Płaszowskiej przez nieznanego rowerzystę. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala chirurgicznego. — Na ul. Basztowej kopnięty został Wojciech Tamera przez konia tak fatalnie, Zże doznał rany na głowie i wstrząsu mózgu. Lekarz pogotowia po opatrzeniu przewiózł go do szpitala.

— NA ZABAWIE WESELNEJ w domu klubu sportowego "Grzegórzki" został przebity nożem w nogę Kazimierz Pajor zam. przy ul. Rzeźniczej 43 przez nieznanych osobników. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Pajora do szpitala.

— SIEKIERĄ W GŁOWĘ. Laja Reisblatt ze Swoszowic zgłosiła do policji że gdy onegdaj przyszła wraz z mężem do ojca Kichmana na ul. Zabłocie 9, współlokator jej ojca Szura Kalman uderzył jej męża obuchem siekiery w głowę i zranił go poważnie.

— ATAKU SZAŁU doznał we czwartek wieczór na placu Wolnica szeregowiec Jan Prawda (lat 22), który niepokoił przechodniów, biegając po ulicach wśród głośnych krzyków. Zawezwany lekarz pogotowia po ubezwładnieniu furjata przewiózł go do szpitala wojskowego. Zajście wywołało wielkie zbiegowisko na pl. Wolnica.

— NAJECHANY PRZEZ DOROŻKĘ. Dnia 20 bm. na ul. Karmelickiej Jan Modlewski dorożkarz konny najechał na Jana Baniaka zam. przy ul. Kujawskiej, który odniósł lekkie kontuzje na rękach i nodze.

— WOZEM NA MOTOCYKL. Na ul Mazowieckiej woźnica Karol Kwinta najechał wozem na Ludwika Zajpela jadącego motocyklem. Wypadku w ludziach nie było, natomiast motocykl został uszkodzony.

— PRZEZ OKNO. Korngold Helena zam. przy ulicy Wita Stwosza l. 24 zgłosiła do policji, że dnia 20 bm. skradziono jej z mieszkania przez otwarte okno biżuterję wartości 1500 zł. Dochodzenie w toku.

— NIEMIŁE PRZEBUDZENIE. Andrzej Niemiec zam. przy ul. Nieczystej l. 78 zgłosił do policji, że na wałach Zprzy ul. Okopy w czasie snu skardziono mu portfel z gotówką 20 zł, książeczką wojskową, metryką urodzin i legitymacją lejową.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc październik br. dołączonym czekiem P. K. O.

KOMUNIKATY

—REFERAT DRA IGNACEGO SCHWARZBARTA. Dziś w sobotę o godz. 2'30 popoł. odbędzie się w Org. Bnej Sjon zebranie z referatem p. Dra Ignacego Schwarzbarta.

— „HEATID". Dziś w sobotę odbędzie się w lokalu własnym (ul. Zielona 17) I. powakacyjne plenarne zebranie członków z referatem tow. Dra Ozjasza Herschdörfera n. t. „Aktualne sprawy w żydostwie". Początek o godz. 5-tej popoł.

— KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH", (Rynek gł. 29, I. p. Sekretarjat przyjmuje wpisy na bezpłatvne kursy stenografji polskiej i niemieckiej, księgowości oraz języka angielskiego dla początkujących i dla zaawansowanych, które się rozpoczną z dniem 1 października br. Równocześnie przyjmuje się zgłoszenia na kurs Higjeny wyłącznie dla koleżanek, prowadzony przez p. Dr med. Reinhold-Menaschową, który się rozpocznie we środę 26 bm. Sekretarjat czynny codziennie od 7'30—9'30 wiecz. Tel. 4328.

— KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. AWODAH (Rynek gł. 29). Dziś w sobotę o godz. 4 popoł. plenarne zebranie członków z referatem tow. B. Lerchenfelda n. t. „Akcja Pracującej Palestyny".

— CEIREJ I CHALUC MIZRACHI (Kupa 16, I. p.) Dziś w sobotę punkt. o godz. 3 pop. „Mesibat Oneg Szabat". O godz. 8 wiecz. plenarne zebranie członków z udziałem p. J. Kiwetza.

W niedzielę od godz. 10—1 przedpoł. odbędzie się „Karoth". Upraszamy wszystkich członków o przybycie.

— KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL" (Rynek gł. 29). Dziś w sobotę o godz. 3'30 pop. plenarne zebranie członków. Na porządku dziennym sprawy zawodowe.

— MERKAZ HACEIRIM (Krakowska 41). Dziś w sobotę o godz. 10'30 przedpoł. pierwsze powakacyjne zebranie „chugu iwri" z referatem prof. Ben-Ziona Rapaporta.

Równocześnie zawiadamia się, iż począwszy od dnia 1 października uruchomione zostaną bezpłatne kursa hebrajskie dla początkujących oraz awansowanych, historji sjonizmu, historji żydowskiej i palestynografji. Wpisy przyjmuje sekretarjat codziennie między godz. 8—9 wieczór.

— MERKAZ HACEIRIM (sala Ezry). Dziś w sobotę o godz. 3 popoł. Zebranie członków z referatem tow. Dr Terły.

— Z. S. M. R. „MASADA". Jutro w niedzielę o godz. 11-tej przedpoł. punkt. zebranie członków z referatem.

— „TEMKINJA". Dziś w sobotę punkt o godz. 3 popoł. plenarne zebranie członków z referatem.

— ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW NIEFACHOWYCH W KRAKOWIE. Oddział Starowiślna 72. urządza dziś w sobotę o godz. 8 wiecz. wieczór towarzyski z udziałem art. dram. teatru żyd. p. Z. Badera. Wstęp tylko za zaproszeniami, które się wydaje przy wejściu.

— PLENARNE ZEBRANIE członków sekcji piłki nożnej ŻKS „Makkabi" odbędzie się dziś, w sobotę o godz. 6 wiecz. w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy 8. Ze względu na bardzo ważne sprawy obie te porządkiem dziennym uprasza się wszystkich czynnych członków o bezwzględne i punktualne przybycie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Sześć dni wśród apaszów".
NOWOŚCI: „Niepotrzebny człowiek".
SZTUKA: „Karuzela udręczeń".
UCIECHA: „Awanturnica".
WANDA: „My pierwsza brygada".
WARSZAW: „Rinaldo Rinaldini" i występ Bronowskiego.

Uchwały rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 21. 9. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono m. in. utworzyć we wszystkich ministerstwach referaty sprawozdawcze, których zadaniem będzie opracowywanie kwartalnych sprawozdań, dających dokładny przegląd działalności danego resortu. Sprawozdania te ogłaszane będą z końcem każdego roku budżetowego. Pozatem uchwaliła Rada ministrów projekt medalu pamiątkowego za udział w walkach o niepodległość w latach 1918-1921.

Wreszcie uchwalono przedłożyć Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisania nominację inż. Mokrzyckiego na stanowisko wiceprezesa PKO.

Komuniści nie dopuszczają do likwidacji strajku w Łodzi

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 21 9. Sin. W godzinach wieczornych nadeszła wiadomość z Łodzi, że na posiedzeniu delegatów klasowych związków zawodowych komuniści wystąpili przeciwko likwidacji strajku w Łodzi. Posiedzenie miało przebieg bardzo burzliwy i trwało do późnej nocy. Komitet Wykonawczy wypowiedział się za likwidacją strajku. Komuniści nie chcieli dopuścić zwolenników likwidacji do głosu.

Sytuacja zatem jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Przypuszczać jednak należy, że likwidacja strajku nastąpi bez przeszkód.

Czwarty dzień procesu przeciwko arcybiskupowi Kowalskiemu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 9. (Sin) Z Płocka donoszą: W czwartym dniu rozprawy przeciwko arcybiskupowi Kowalskiemu przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków przy drzwiach zamkniętych. Jest rzeczą możliwą, że dziś jeszcze nastąpi przywrócenie jawności rozprawy. Dziś przesłuchiwano ostatnich świadków, należących do ofiar lubieżnych zachcianek Kowalskiego.

Niezależnie od procesu przeciwko Kowalskiemu rozpatrywał dziś sąd pokoju w Płocku sprawę szofera mariawickiego Miszczaka, który wczoraj, jak już doniosłem, napadł na nieja kiego Jabłońskiego przed gmachem sądowym. Pośpiech, z jakim urządzono rozprawę przeciwko Miszczakowi, świadczy, jak wielką wagę przywiązują władze do utrzymania bezwzględnego spokoju w Płocku w czasie trwania procesu. Wyrok przeciwko Miszczakowi jeszcze nie zapadł.

Projekt zmiany konstytucji gdańskiej po raz drugi odrzucony

Jednolita taktyka skrajnej prawicy z komunistami.

Gdańsk. 21. 9. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego zakończono trzecie czytanie projektu ustawy w sprawie zmiany konstytucji W. Miasta Gdańska. Sprawa ta już po raz drugi była przedmiotem obrad sejmu gdańskiego. Pierwszy raz projekt wniesiony przez senat upadł z powodu braku większości głosów. Również i na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego senat nie zdołał dla swego drugiego projektu zapewnić potrzebnej większości, która wynosi 80 głosów, w głosowaniu bowiem wzięło udział tylko 70 posłów. Ustawa upadła z powodu opozycji nacjonalistów niemieckich i komunistów, którzy w tym wypadku szli ręka w rękę.

Rząd austrjacki wyda zakaz demonstrowania w dniu 7. października

Wiedeń. 21. 9. (AW) Wobec tego, że rokowania w sprawie zapowiedzianych na 7 bm. demonstracyj bojówek partyjnych nie wydały żadnych rezultatów, nie jest wykluczonem, że rząd wyda zakaz ogólny tych demonstracyj. Pisma tutejsze domagają się takiego zakazu, tem bardziej, że teraz także i komuniści zapowiadają na 7 bm. demonstracje w Wiener Neustadt.

Szesnastoletni chłopiec -- mordercą ojca i matki?

Sensacyjny zwrot w sprawie dra Artmanna.

Wiedeń 21 9 (AW) W sensacyjnej aferze dra Artmanna zaszedł niespodziewany zwrot. Szesnastoletni syn Artmanna przyznał się pod czas przesłuchania na policji, że to on zamordował ojca a nie matka. Zachodzi podejrzenie że młody Artmann, który, jak się zdaje, jest zdegenerowany, zamordował także matkę. — Chłopiec wiedział o tem, że ojciec był zaasekurowany na jego rzecz na 70 tysięcy szylingów. Przypuszczają, że zamordował ojca w zamiarze uzyskania tej sumy.

3.240 więźniów odzyskało wolność przed terminem

Warszawa. 21. 9. PAT. Od czasu wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 19 stycznia 1927 o zwolnieniu przedterminowem osób, odbywających karę, tj. od 1 lutego 1927 do dnia 1 lipca 1928 zwolniono po odbyciu 2/3 kary w uwzględnieniu spokojnego zachowania się skazanego, rokującego nadzieję poprawy, ogółem 3.240 osób.

Sprzedaż nowej emisji akcyj Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 9 (Sin.) W najbliższym czasie przystąpi ministerstwo skarbu do sprzedaży nowej emisji akcyj Banku Polskiego, przejętych przez skarb państwa na mocy dekretu stabilizacyjnego.

Wielka uroczystość Legjonowa w Pinczowie

Pińczów. 21. 9. PAT. W związku z jutrzejszemi uroczystościami przybył dziś do Pińczowa ks. biskup Bandurski. Ponadto zapowiedział swój przyjazd gen. Składkowski, gen. Wróblewski, pułk. Bolesławicz, pułk. Sławek. W dniu dzisiejszym przybyły do Pińczowa liczne delegacje, m. in. związku strzeleckiego, związku legjonistów, związku kolejarzy, Ligi kobiet, P. O. W. i in.

Pociąg wjechał na drezynę robotniczą

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 9. Sin. Na linji Wołkowysk—Zelwa pociąg idący do Wołkowyska najechał na drezynę, w której znajdowało się kilka robotników. Wskutek karambolu 3 robotników poniosło śmierć, 1 zaś został ciężko ranny.

Zwłoki mężczyzny w Tatrach

Zakopane. 21. 9. PAT. W dniu dzisiejszym zaalarmowane zostało towarzystwo tatrzańskie w Zakopanem przez leśniczego Topora z Tyrli o znalezieniu zwłok jakiegoś mężczyzny u stóp Swinicy. Zwłoki aż do przybycia policji zabezpieczono na miejscu. Zachodzi przypuszczenie, że popełnione zostało samobójstwo.

Mały fejleton

Szukam pokoju

Czynię to zbyt często nawet, bo prawie co miesiąc. Może to tylko przyzwyczajenie, a może i poprostu ów tzw. „Wandertrieb", drzemiący w człowieku; a ponieważ na wędrówkę po dalekich krajach trudno sobie pozwolić — więc szukam pokoju. Jednak gdy mnie zapytacie, co jest w człeku silniejszem, popęd do wędrowania, czy do osiedlenia się, stanowczo opowiem się za tym ostatnim, bo chociaż wprawdzie co miesiąc daję wypowiedzenie i szukam nowego mieszkania, to przecież ciągle jeszcze pozostaję w starem.

Szukam pokoju, a niejedna przytem miła przygoda może się przydarzyć. — Tak naprzykład, pewna pani, którą za wcześnie obudziłam ze snu dzwonkiem (9·30 przedpoł.) napadła mnie z krzykiem: — Czego pani żąda? „Szukam pokoju" — odparłam zakłopotana. — „Idź pani do licha, to naprzeciwko! "Jestem wzruszona, poczynam na nowo wierzyć w dobre instynkty człowieka, bo chociaż mnie stara skrzyczała, to jednak wkońcu nie omieszkała mi podać właściwej informacji.

Wczoraj znowu przyjęła mnie pewna dama nad wyraz uprzejmie, gdyż podobno rzadko kiedy ktoś je tak bardzo odpowiadał, jak właśnie moja osoba. Zauważyła przytem, że należy być bardzo ostrożnym w doborze lokatorów, a zwłaszcza przed Żydami należy się wystrzegać. Od tych wprawdzie można większe opłaty otrzymać, ale... — „Ale lepiej się trzymać zdala od tego narodu", przerwałam jej. — Zachwycona przyznała mi rację i w dowód najwyższej sympatji, zaprosiła mnie na filiżankę herbaty.

Nie uważałam za stosowne zbytnio upierać się przy etykiecie, długie poszukiwania wzmogły właśnie wydatnie mój głód. i tak, podczas gdy podstarzała dama jeździła sobie dalej po Żydach, ja tymczasem zajadałam spokojnie wszystkie ciastka i owoce na stole. Poczem natychmiast wstałam „A kiedy myśli pani się sprowadzić?" zapytała. „Do pani nigdy, — odpowiadam — jestem bowiem — Żydówką!"

Wyszedłszy, uważałam się za wyleczoną z namiętności poszukiwania mieszkania i przyrzekłam sobie sportu tego więcej nie uprawiać. Ale czy to z przyzwyczajenia, czy z popędu do wędrówek, — dzisiaj znowu szukam pokoju.

Regy Br.

W TRZYNASTYM DNIU CIĄGNIENIA V-tej klasy 17-tej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące wieksze wygrane:

15.000 zł. Nr. 53253.

10.000 zł. Nr. 74132.

5.000 zł. Nr. 154899 (los „Nadziei“, Lwów, Sykstuska 6).

Po 3.000 zł. Nr.: 6794 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 9589, 15568, 21944, 64568, 110731, 117983.

Po 2.000 zł. Nr.: 12611 69740 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 104353, 137184 (los „Nadziei“, Lwów, Sykstuska 6).

PO 1.000 zł. Nr.: 3382, 9313, 14684, 18392, 27267 (los „Nadziei“, Lwów, Sykstuska 6), 30574, 39318 (los Braci Safier, Kraków. Rynek 6), 61737, 68724, 80937, 98972, 129950 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 139207, 142836, 153324.

Po 600 zł. Nr.: 235, 19141, 50582, 66023, 70471, 72054, 73657, 76516, 80701, 81458, 94626, 100287, 110508, 110879, 124268, 127140, 128936, 129456, 134272, 135039, 137847, 149972.

Ponadto 110 wygranych po 500 złotych i 1840 wygranych po 250 złotych.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 21. 9. 1928. Akcje w zaniedbaniu. Dolar utrzymany.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem ogólnej niechęci do zawierania transakcyj. W małych ilościach robiono jedynie dwoma papierami Bankiem Małopolskim i Chodorowem po kursie znacznie zwyżkowym przy braku towaru. Większość papierów w zupełnym zastoju. Papiery procentowe utrzymane. Ruch panował ospały.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. W małych pozycjach dokonywano transakcyj 4 proc. Premjówką inwestycyjną po kursie 123.75.

Oficjalnie waluty i dewizy bez obrotów.

W obrotach międzybankowych na rynku walutowym tendencja utrzymana. Podaż dostateczna przy słabem zainteresowaniu. Płacono za dolara gotówkowego 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.88 i trzyc zwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół, Katowice dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Poznańska giełda zbożowa z dnia 21 bm.: żyto 34 i trzy czwarte do 35 i pół, pszenica 39—41, jęczmień przemiałowy 33 i pół do 34 i pół, jęczmień browarowy 35—37, owies 30 i trzy czwarte do 32 i jedna czwarta, mąka żytnia 65 proc. 51 i jedna czwarta, mąka żytnia 70 proc. 49 i jedna czwarta, mąka pszenna 65 proc. 61—65, otręby żytnie 25 i trzy czwarte do 26 i trzy czwarte, otręby pszenne 26 i trzyc zwarte do 27 i trzyc zwarte, groch Wiktorja 67—72, groch Folgera 68—73, rzepak zimowy 70—75 Tendencja spokojna.

Giełda warszawska

Warszawa, 21. 9 PAT. Akcje: Bank dyskont. 134.50, Handlowy 117, Polski 178, Zachodni 32.50, Zarobkowy 80, Elektrownia w Dąbrowej 88, Cukier 63, Węgiel 98.50, 100, 99.25, Ostrowiec 114, 114.50, Parowozy 38, Rudzki 41.50, 42, Starachowice 51.50, 51.25, 51.50, Dolarówka 91.50, Konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 61.1, 6 proc. dolarowa 86.50, 86.25, 10 proc. kolejowa 103, Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Warszawa, 21. 9 PAT. Walu ty: Holandja 357.55, 358.45, 358.65, Londyn 43.25, 43.24 i trzy czwarte, 43.35 i pół, 43.14, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.83.5, 34.92, 34.75, Praga 26.42.5, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.55, 171.98, 171.13, Wiedeń 125.46, 125.77, 125.15, Włochy 46.64, 46.76, 46.52, Marka niemiecka 212.49, Belgja 123.92, 124.23, 123.61.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 1. 9 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.21, Berlin 168.93, Bruksela 98.51, Budapeszt 123.58, Bukareszt 4.30.5, Londyn 34.38 i trzy czwarte, Medjolan 37.07.5, Nowy Jork 708.85, Paryż 27.69, Praga 21 i jedna czwarta. Warszawa 79.46—79.74, Zurych 36.39, Amerykańskie 705.20. Niemieckie 168.68, Angielskie 34.32, Jugosłowiańskie 12.43.5, Szwajcarskie 136.20, Czeskie 20.96 i trzy czwarte, Węgierskie 123.50.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.716, Renta lutowa 0.741, Tureckie 33.85, iHpoteczny 94 i jedna czwarta, Kompas 0.88, Laenderbank 30.6, Živnostenska 118.5, Północna 14.01, Goleszów 299, Austrj. Kol. Państw. 25.75, Cement 108, Browary 163, Alpiny 43.30, Krupp 10.5, Rima 129 i trzy czwarte, Skoda 273, Siersza 13.5, Apollo 171.5, Fanto 8.6, Karpaty 27.01, Gailcja 68.75, Nafta 37, Schodnica 10 i jedna czwarta.

Giełda zurychska

Zurych, 21. 9 PAT. Paryż 20.30, Londyn 25.20 i pół, Nowy Jork 5.19,72 i pół, Belgja 72.20, Włochy 2717 i pół, Hiszpanja 85.85, Holandja 208.35, Berlin 123.85, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.02 i pół, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.45, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.58, Białogród 9.14.80, Ateny 6.73, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.15 i trzy czwarte, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218.50.

Ekscesy antyżydowskie w Besarabji

Wiedeń. 21. 9. ŻAT. W miasteczku besarabskiem Ismail doszło do krwawych ekscesów antyżydowskich. Kilkuset włościan z okolicznych wsi, którzy przybyli na jarmark do miasteczka, rzuciło się pod wpływem zbrodniczej agitacji na Żydów, demolując domy. miejscową synagogę, przyczem kilkadziesiąt osób zostało krwawo pobitych. Szczegółów brak narazie.

Berlin. 21. 9. ŻAT. United Press otrzymało wiadomość z Kiszyniewa, że w miasteczku Ismail w Besarabji doszło do ekscesów antyżydowskich. Miejscowy urzędnik Sołowenko wygłosił na zgromadzeniu włościan podburzające przemówienie, w którem zachęcił do bicia Żydów, jako odpowiedzialnych za ciężką sytuację gospodarczą w kraju i nędzę wsi. Tłum rzucił się na Żydów, zdemolował szereg domów, miejscową synagogę. Kilkadziesiąt osób pobito.

Wielka dyskusja gospodarcza

na Zgromadzeniu Ligi

Przemówienia Loucheura i Breitscheida.

Genewa, 21 9 PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów delegat francuski Loucheur zaznaczył, że w roku ubiegłym Liga Narodów dokonała w dziedzinie gospodarczej doniosłych prac.

Przedstawiciel Niemiec Breitscheidt wysunął tezę, iż dzisiejsze życie gospodarcze stanowi podstawę życia politycznego. Mowca ten złożył rezolucję dotyczącą wszystkich dziedzin życia gospodarczego łącznie z zagadnieniami celnemi i weterynaryjnemi.

Poseł Breitscheidt zaznaczył, że stały komitet ekonomiczny Ligi Narodów zgodnie z postanowieniem światowej konferencji gospodarczej powinien również zająć się sprawami rolniczemi, przyjmując za zasadę, że wszelkie ciasno nacjonalistyczne pojęcia polityki gospodarczej uważane być winny za szkodliwe. Nacjonalistyczna polityka agrarna jest niebezpieczną a jej następstwa nieobliczalne. Następnie delegat niemiecki poruszył sprawę zniesienia ograniczeń celnych i zagadnień racjonalizacji przemysłu.

W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenia Ligi delegat czechosłowacki Veverka mówił o znaczeniu zniesienia zakazu wwozu i wywozu, zwalczał zamknięcie granic i wywozu bydła ze względów rzekomo weterynaryjnych wreszcie poruszył sprawę wymiany surowców i półfabrykatów.

Przewodniczący francuskich związków zawodowych p. **Jouhau** w dłuższem przemówieniu przedstawił stanowisko świata robotniczego wobec różnych zagadnień gospodarczych. Zdaniem mowcy, sprawy społeczne muszą być rozwiązywane szybciej. Rozkwit życia gospodarczego nie może się odbywać kosztem pracobiorców, którzy są również konsumentami i ich zmniejszające się zdolności nabywcze mogą wkońcu wyczerpać się. Nie można przeciwstawiać się rozwojowi życia gospodarczego nie stwarzając równocześnie naprężeń. Światowa konferencja gospodarcza nie przyniosła obiecywanej światu robotniczemu kontroli produkcji. Świat robotniczy wszystkich krajów domagał się tej kontroli, gdyż ponosić musi koszta tej racjonalizacji.

Jako ostatni w dyskusji nad sprawami gospodarczemi zabrał głos francuski minister pracy Loucheur, wskazując na stałą ekspanzję życia gospodarczego w Europie. W dalszym ciągu swego przemówienia Loucheur przyłączył się do wywodów Jouhaux, dotyczących poważnego niebzpieczeństwa jakie stanowią wielkie międzynarodowe kartele przemysłowe i to nietylko dla klasy pracującej ale i dla całego życia dospodarczego. Tego rodzaju kartele muszą być poddane bezwarunkowo kontroli ze strony władz państwowych. Jeżeli Liga Narodów chce uczynić coś doniosłego w dziedzinie odbudowy gospodarczej to przy wprowadzaniu w życie postanowień światowej konferencji gospodarczej i przyjętych wytycznych winna kierować się zdrowym optymizmem. Po przemówieniu Loucheura Zgruomadzenie przyjęło jednomyślnie sprawozdanie i rezolucje.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

K. B., KRAKÓW: Słabe.

MIZR., KRAKÓW: I nam o tem wiadomo. Ale taka już jest podwójna polityczna moralność „Agudy“: w teorji mieni się partją narodową, narodowo-religijną, a na czele swojej szkoły w Krakowie postawiła notorycznego asymilatora, przedmiotów zaś świeckich uczy nie-Żyd!

Standaryzacja eksportu jaj

Wobec obiegających sprzecznych pogłosek co do wprowadzenia w życie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o uregulowaniu wywozu kurzych jaj zagranicę, **Ministerstwo Przemysłu i Handlu** wyjaśnia, że wydanie przepisów wykonawczych do dekretu uległo wprawdzie pewnej zwłoce, **niemniej przepisy te ukażą się w najbliższych tygodniach i określą szczegółowo cały tryb** postępowania przy rejestracji firm, które będą uprawnione do wywozu jaj, ustalą normy standaryzacyjne dla wywożonych jaj oraz uregulują sprawę nadzoru nad przestrzeganiem przez firmy eksportujące przepisów standaryzacyjnych. Ogłoszenie przepisów nastąpi conajmniej na miesiąc przed ich wejściem w życie co da eksportującym firmom pełną możność zastosowania się na czas do wydanych przepisów. Ażeby wprowadzenie nowego unormowania przywozu jaj nie odbiło się ujemnie na intensywności eksportu, zamierza się przeprowadzić tę zmianę w najbliższych miesiącach, które dla eksportu jaj są poniekąd sezonem martwym tak, żeby z nastaniem nowego sezonu wywozowego wszystkie firmy były w zupełności przygotowane do standaryzowanego eksportu jaj. **Do czasu ukazania się i wejścia w życie wspomnianych wyżej przepisów wykonawczych, przy wywozie jaj nie stosuje się żadnych odbiegających od dotychczasowego stanu rzeczy przepisów.**

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy

PANNA biurowa początkująca, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego, umiejąca pisać na maszynie, znajdzie zajęcie we firmie: Agatstein i Sp., Kraków, Krakowska 14. Zgłoszenia listowne. 914 g

PRAKTYKANT z lepszego domu, z ukończoną szkołą wydziałową, zdolny, znajdzie stałą posadę za poręczeniem rodziców lub opiekunów w Handlowem przedsiębiorstwie elektrotechnicznem. Zgłoszenia osobiste we firmie: Heffner i Berger, Kraków, św. Anny 3, między godz. 3—4 popoł. 1000g

POSZUKIWANY praktykant do biura spedycyjnego. Zgłoszenia pod „Spedycja" do Adm. „N. Dziennika". 2614 x

DO PRAKTYKI poszukuje się chłopca z lepszej rodziny. Wiadomość: Przybory zegarmistrzowskie, Starowiślna 42. 922 g

POSZUKUJE SIĘ zdolnej ekspedjentki do działu konfekcji damskiej od zaraz. Zgłoszenia: Dom Odzieżowy, Kraków, Grodzka 33. 2339 x

POSZUKUJĘ uzdolnionego spólnika z kapitałem Zł. 2.000 do wydawnictwa znakomitego czasopisma. Zgłoszenia przyjmuje: Karol Kapauna, Spal-Pericl, koło Pilzna (Czechy). 921 g

SKŁAD komisowy bez różnicy na branżę przyjmie kupiec w Tarnowie za odpowiednią gwarancją do swego lokalu przy ulicy Wałowej. Zgłoszenia pod „Skład komisowy" do Adm. „N. Dziennika". 918g

SPRZEDAM lub przyjmę spólnika do składu węgla przy ul. Józefa 15. Zgłoszenia osobiste: L. Wurzel, ul. Józefa 36, II. piętro. 912 g

ODNAJMUJĘ pokoje z utrzymaniem dla młodzieży kształcącej się oraz przyjmuję stołowników. — Zgłoszenia: Danielowa, ul. Długa 33, III. piętro.

POSZUKUJE SIĘ 2—3 pokoji z kuchnią, z komfortem, w śródmieściu, za wysokim czynszem lub odstępnem. Zgłoszenia pod „Wysoki czynsz" do Adm. „N. Dziennika". 2025 x

DO LITOŚCIWYCH SERC. Kobieta nieszczęśliwa, mająca na utrzymaniu czworo nieletnich dzieci, dobra szwaczka, prosi o robotę. — Adres: Zelma Glücksman, Kraków, Augustyńska 4, III. piętro.

ZDOLNY i pracowity pomocnik handlowy z branży tekstylnej, obeznany z klijentelą Górnego Śląska, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pracowity". 916 g

NADMŁYNARZ-kierownik ze zdolnościami technicznemi z młynów handlowo-gospodarczych, oddany z prawdziwem zamiłowaniem swemu zawodowi, posiadający długoletnie, chlubne świadectwa, poszukuje odpowiedniej stałej posady. Zgłoszenia: Ptaszyński, Siedliszowice, p. Olfinów. 962 g

SPRÓBUJ, a przekonasz się, że najtaniej kupuje się bieliznę damską tylko w Wytwórni Bielizny „Łabędź", Kraków, Starowiślna 6. 2603 ek

LAMPIONY papierowe i metalowe okazyjnie bardzo tanio do sprzedania: Aleksandrowicz, Starowiślna 43, między godz. 9—11.

NAJTAŃSZA wytwórnia bielizny „Łabędź" sprzedaje okazyjnie koszule nocne w różnych kolorach — tylko po zł. 7'90. „Łabędź", Kraków, Starowiślna 6. 2604 ek

URZĄDZENIE sklepowe prawie nowe do sprzedania: Skład Farb, Wielopole 9. 920 g

OKAZJA! Kombinacje kolorowe po zł. 6'90, 7'50 i opalowe zł. 8'50, 8'90 kupuje się tylko w Wytwórni bielizny „Łabędź" Kraków, Starowiślna 6. 2605ek

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, ul. Traugutta 5 (przecznica Małego Rynku). 375x

BOROWIEC Ignacy, ur. 1896 r. w Lubenji pow. Rzeszów, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 2606 x

KORAL LOTTI, obecnie Kohn i Henberg, Kraków, Grodzka 9, poleca w wielkim wyborze: mundurki szkolne i fartuszki do wszystkich szkół żeńskich, garderobę dziewczęcą i chłopięcą, ubrania sweatrowe, żakiety włóczkowe, pullowery oraz wyroby pończosznicze. Dla Pań suknie sweatrowe, wizytowe i wieczorowe. Dla P. T. Urzędników ulgi w spłatach. 2444 x

W bardzo wielkim wyborze

SUKNIE jedwabne od Zł. 45

SUKNIE jedwabne wykwint. zagr

SUKNIE wełniane od zł 30

SUKNIE weln. wykwint. zagr.

GARSONKI trykotowe od zł. 40

GARSONKI tryk. zagr. z 2 i 3 części

BLUZKI wszelkiego rodzaju

PULLOWERY jumpry, kamizelki od zł. 20

SWETRY czysto weł. od zł. 28

SWETRY kamizelki, pullowery sportowe

SZLAFROKI i spodniczki

poleca najtaniej tylko

MAGAZYN NOWOŚCI Sp. z o. o.

KRAKÓW FLORJAŃSKA 28

Epokowa nowość w dziedzinie oświetlania!



Żarówka do regulowania siły światła z patentowanym przełącznikiem

„VATRA-STELLA"

Żarówka ta posiada 4-biegunowy wyłącznik, którym niezależnie od wyłącznika instalacyjnego można siłę światła regulować na 4 nasilenia, a mianowicie:

15, 30, 45 i 60 Watt lub też na 25, 50, 75 i 100 Watt

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

MIECZYSŁAW DEBIESSEN Kraków

Sławkowska 10. — Telefon 367.

Lwów Kołłątaja 7. Katowice Marjacka 25. Bydgoszcz Jagiellońska 13.

Żądać we wszystkich składach elektrotechnicznych!

Dywany, Linoleum, Ceraty, Firanki, Kapy Chodniki 2592er

M. HALPERN

Kraków, UL. POSELSKA 18

Udogodnienia przy zakupnie.

PERFUMERJE Torebki skórzane

po cenach fabrycznych poleca

L. WETSTEIN

KRAKÓW ul. SZEWSKA 18.

„DYWAN"

TKALNIA DYWANÓW i KILIMÓW

KRAKÓW-PODGÓRZE Św. Kingi 9. (linja tram. 8)

poleca

DYWANY i KILIMY

bezkonkurencyjnie tanio

Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów

Fortepiany

planina fisharmonje olbrzymi wybór od cen najniższych. Spłaty bardzo dogodne

NAJWIĘKSZY SKŁAD FORTEPIANÓW

HELENA SMOLARSKA

Kraków, Szewska 9.

Sosnowe Progi kolejowe

2.60 m. dług., 16 c/m. wysok. z 2-ch stron obrob. 20 c/m. nakład po obustr. 2.60 m. długości, 16 c/m. wysok. z 4-ch stron obrob. o 16 c/m. górnej i 26 c/m. dolnej powierzchni, poszukiwane. Oferty loko stacja granicy niemieckiej do firmy: 2597x

Simon Semler, Holzexport

Pilsen, C. S. R.

Ginekologiczno-położnicze i chirurgiczne

SANATORJUM Dra LOEBLA

Przemyśl, Sanocka 15. Telefony: 94 i 205

Pokoje oddzielne i wspólne. Komfort. Kuchnia wytworna. Sala porodowa, operacyjna i osobna dla osesków. Ceny: 10-dniowy pobyt wraz z utrzymaniem i opieką lekarską 150—200 Zł. Informacje w dyrekcji. 2607 x

ZAKOPANE Pensjonat „ZDRÓJ" E. Lustiga

Od 1 września ceny znacznie zniżone.

Panie Aptekarzu!!



Proszę przysłać nam „Hygenol" pudru dla dzieci.

SPRÓBUJ PANI JEDEN RAZ A BĘDZIE PANI STAŁĄ ODBIORCZYNIĄ WODY KOLOŃSKIEJ KWIATOWEJ Monami

Jest Pan nerwowy? 2684a

Wtedy zażądaj Pan naszych dokładnych wskazówek do zdrowych i mocnych nerwów

Dr. GEBHARD & Co., Gdańsk 7 Oddz.

KOWALSKINA USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA.

TALESY-טליתים

wełniane i jedwabne w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych do nabycia

w księgarni **Arona Fausta** Kraków, Krakowska 13

FORTEPJANY - PIANINA meble krajowe i zagraniczne, sypialnie, jadalnie, gabinety, salony, dywany oryg. perskie, smyrneńskie i strzyżone, kilimy, chodniki, kapy, portjery, firanki, narzuty — materje do obicia mebli, łóżka mosiężne i metalowe, materace, otomany — wózki dziecięce itp. poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, Bernardyńska 9. Telef. 88. 1967x

POSZUKUJĘ pokoju z fortepjanem. Zgłoszenia sub „Aw" do Adm. „N. Dziennika". 919 g

ZDOLNY pomocnik handlowy i podróżujący z branży galanteryjno-norymberskiej poszukiwani do hurtowni towarów galanteryjnych. Oferty pod „Galanterja" do Adm. „N. Dziennika".

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana